Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 362 (1424) ROK V — WARSZAWA — WTOREK 30 GRUDNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Biblioteka Główna

Przemysł włókien sztucznych przedterminowo wykonał roczny plan produkcji

(f) Na 5 dni przed terminem o wykonaniu rocznego planu produkcji zameldował **przemysł włókien sztucznych.** Przemysł ten zawdzięcza swój sukces poważnemu wzrostowi wydajności pracy we wszystkich działach produkcji, osiągniętemu przez załogi w drodze stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz powszechnego udziału pracowników we współzawodnictwie pracy. Dzięki temu załogi zakładów przemysłu włókien sztucznych mogły wykonać zadania zwiększone w porównaniu z produkcją r. ub. o przeszło 13 procent.

Czynnikiem, który w poważnym stopniu zwiększył wydajność pracy urządzeń zakładów włókien sztucznych, było także wprowadzenie we wszystkich zakładach systemu szybkościowego remontu maszyn i urządzeń. Stosując ten system, skrócono przeciętny czas trwania remontów o ok. 70 procent.

Wśród fabryk, których załogi w największym stopniu przyczyniły się do przedterminowego wykonania rocznych zadań produkcyjnych przez cały przemysł, przodują **Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych** oraz **Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych.**

*

Do dnia 20 bm. wykonał swe roczne zadania produkcyjne **Centralny Zarząd Przemysłu Meblarskiego.** We wszystkich zakładach tego przemysłu podjęto już obecnie przygotowania do realizacji zadań I kwartału 1953 r.

*

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcyjnego zameldował już również **Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego.** W związku z tym przewiduje się, że przemysł mleczarski do końca br. przekroczy plan o 3 procenty.

O przedterminowym zrealizowaniu rocznego planu obrotu doniosło także **przedsiębiorstwo barów mlecznych.** (PAP)

Narody całego świata czerpią ze słów Józefa Stalina nowe siły do dalszej walki o utrwalenie pokoju

Echa prasy światowej o wywiadzie towarzysza Stalina

(f) PRAGA (PAP) W artykule pt. „O umocnienie pokojowej współpracy między narodami" dziennik „Rude Pravo" podkreśla ogromną doniosłość odpowiedzi, jakich udzielił Józef Stalin na pytania korespondenta „New York Times".

Po omówieniu agresywnej polityki imperialistów zachodnich „Rude Pravo" stwierdza m. in.:

Słowa Stalina są silnym ciosem dla imperialistycznych podżegaczy wojennych. Stalin raz jeszcze potwierdził, że przed ludzkością stoi otworem droga pokojowej współpracy między narodami, droga do utrwalenia pokoju na całym świecie. Jednocześnie nowa wypowiedź Stalina stała się orężem wszystkich ludzi miłujących pokój i walczących przeciwko podżegaczom wojennym. Ze słów Stalina czerpią oni znów wiarę w defi-

nitywne zwycięstwo w walce o ustanowienie trwałego pokoju. Również nasz naród zaczerpnie z tych słów nowe siły do spotęgowania walki w obronie pokoju u boku setek milionów obrońców pokoju na całym świecie.

W zakończeniu artykułu dziennik pisze:

U progu nowego roku wszyscy miłujący pokój ludzie otrzymali nową wielką pomoc. Związek Radziecki i wielki Stalin dzierżą niezachwianie sztandar pokoju. Miłujący pokój ludzie, uzbrojeni w słowa Stalina, kierowani geniuszem stalinowskim, osiągną w nadchodzącym roku dalsze, jeszcze wspanialsze zwycięstwa.

BERLIN (PAP). Cała niemiecka prasa demokratyczna poświęca wiele miejsca niedawnemu wywiadowi Józefa Stalina.

Dziennik „Neues Deutschland" podkreśla w artykule wstępnym, że odpowiedzi Stalina udzielone korespondentowi „New York Times" u progu nowego roku stanowią niezmiernie doniosły wkład w dzieło utrzymania pokoju. Słowa Stalina powtarzają w zwięzłej formie zasady radzieckiej polityki pokoju i współpracy między narodami. Stanowią one skuteczny oręż dla bojowników pokoju w ich akcji demaskowania sił agresji. Czy podżegacze wojenni — zapytuje dziennik — ośmielą się jeszcze twierdzić, że są „zmuszeni" do uprawiania polityki wyścigu zbrojeń i „zimnej wojny"? Jasne jest, że odpowiedzi Stalina mieć będą wielkie znaczenie praktyczne dla całokształtu polityki międzynarodowej w nadchodzącym roku.

„Berliner Zeitung" podkreśla, że odpowiedzi Stalina torują raz jeszcze drogę do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Słowa Stalina powitane zostały z radością przez wszystkich miłujących pokój ludzi na całym świecie.

Również zachodnio-niemieckie demokratyczne dzienniki omawiają obszernie oświadczenie Józefa Stalina. Centralny organ KPD „Freies Volk" pisze, że Stalin dał światu piękny podarunek świąteczny i noworoczny. Słowom Stalina, tchnącym wiarą w możliwość utrzymania pokoju, dziennik przeciwstawia akcję sił agresji i nagonkę antyradziecką w Trizonii. „Freies Volk" wzywa do położenia kresu tej nagonce, do usunięcia reżimu bońskiego i do wkroczenia na drogę porozumienia w myśl pragnień wszystkich narodów miłujących pokój.

Wielkie budowle socjalizmu

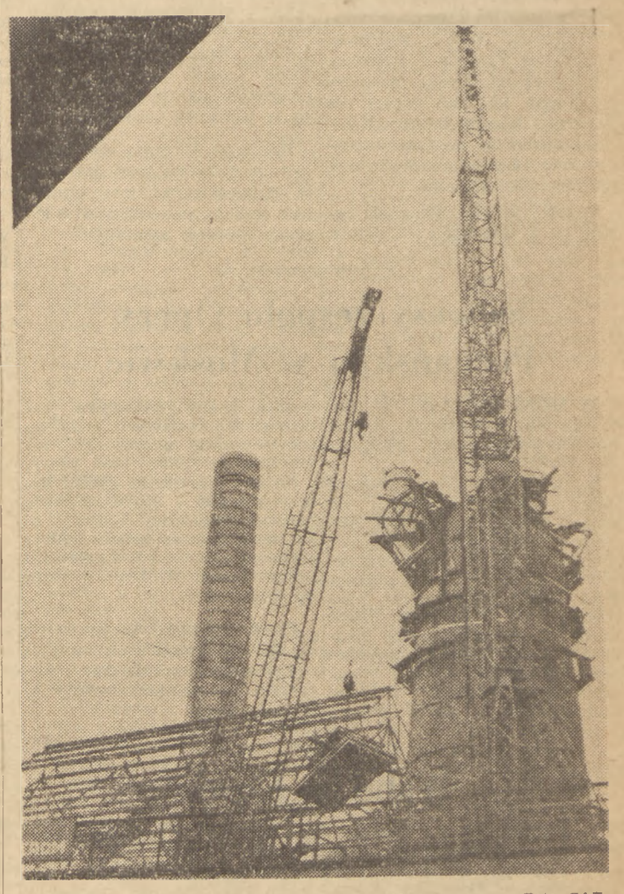

Fragment pieca „C" huty Kościuszko Foto CAF

Budowniczowie Nowej Huty oddali w stanie surowym halę odlewni żeliwa

(f) Budowniczowie kombinatu Nowa Huta donoszą, że w tych dniach oddali w stanie surowym nowy wielki obiekt — halę odlewni żeliwa. Jest to wynik zobowiązania podjętego dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR. Obiekt ten wznosiły ekipy zarządu budowlanego nr 2.

W tej chwili w nowej hali przeprowadza się w szybkim tempie prace wewnętrzne. Betonuje się fundamenty pod maszyny, zakłada rurociągi i jezdnie suwnicowe, układa się sieć centralnego ogrzewania i sieć kanalizacyjną.

Odlewnia żeliwa kombinatu Nowa Huta rozpocznie produkcję w roku przyszłym. (PAP).

Młodzież Nowej Huty zdobywa kwalifikacje zawodowe

(f) Setki młodzieży z małopolskich wiosek znalazły w roku bież. pracę i zdobyły zawód na budowach Nowej Huty.

Budowniczowie miasta rozwinęli szeroko szkolenie zawodowe. Przybywająca do pracy młodzież szkoli się w 19 rozmaitych zawodach. Zdobywają oni zawód murarza i tynkarza, uczą się pracy ciesielskiej i betoniarskiej, poznają zawody zbrojarza, montera, spawacza i operatora sprzętu mechanicznego.

W roku bież. na budowach miasta Nowa Huta przeszkolono z górą 800 młodzieży.

Wielu wyszkolonych w roku bież. robotników jest już znanych całej załodze jako przodownicy pracy. Brygada monterów wodno-kanalizacyjnych pracująca pod kierownictwem brygadzisty Henkla to młodzi, niedawno przybyli do huty pracownicy. Zespół ten wykonuje dziś ponad 350 procent normy.

Przykład wzorowej pracy daje 10 młodych betoniarzy z zespołu brygadzisty Struga przeszkolonych w Nowej Hucie. Zespół ten zdobył pierwsze miejsce we współzawodnictwie za ostatni okres.

W roku przyszłym szkolenie zawodowe na budowie miasta Nowa Huta rozwinie się jeszcze bardziej. Według prowizorycznych planów, w roku przyszłym przewiduje się przeszkolenie o 30 procent więcej robotników niż w roku bież. (PAP)

Pierwsze wyprodukowane seryjnie polskie kombajny typu KW-52 idą do pracy w kopalniach

(f) Przemysł maszyn górniczych ukończył w tych dniach montaż pierwszych seryjnie wyprodukowanych kombajnów KW-52 polskiego typu. Dalsze kombajny, przewidziane do oddania przemysłowi węglowemu w najbliższym czasie, znajdują się w końcowej fazie montażu.

Całkowicie gotowe już do pracy w kopalni, wypróbowane pod względem sprawności kombajny KW-52 już za parę dni zostaną oddane załogom górniczym.

Opierając się na układzie i zasadach pracy prototypu radzieckiego kombajnu „Donbas" polscy konstruktorzy i mechanicy mogli opracować typ kombajnu dostosowany do specyficznych warunków pracy w naszych kopalniach. Obserwacja pracy „Donbasu" nasunęła polskim konstruktorom koncepcje konstrukcyjne kombajnu przeznaczonego dla naszego górnictwa węglowego.

Po dokładnej analizie pracy prototypu kombajnu KW-52 w kopalniach, konstruktorzy polskiego kombajnu wnieśli do dokumentacji technicznej usprawnienia, usuwające zaobserwowane usterki. Monterzy i elektrycy zatrudnieni przy produkcji maszyn uwzględnili wprowadzone ulepszenia przy seryjnej produkcji kombajnów.

Doskonale wywiązała się ze swej pracy brygada elektryków. Między innymi wyróżniający się zespół Jana Chmielewskiego z przodującym elektromonterem Herbertem Loską na czele dokonał szeregu przeróbek w aparaturze elektrycznej, dostosowując ją do różnorodnych warunków pracy w kopalniach. Dokładnością pracy wykazały się również brygady montażowe, wśród których na szczególne uznanie zasługuje zespół Stanisława Kuca. (PAP)

Atrakcyjne choinki noworoczne dla dzieci i młodzieży

(f) Wzorem lat ubiegłych w całym kraju, w szkołach, zakładach pracy, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych przygotowywane są tradycyjne choinki noworoczne dla dzieci i młodzieży miast i wsi.

Ciekawy i bardzo urozmaicony program obchodów choinkowych przewiduje m. in. przedstawienia teatralne, występy zespołów artystycznych, wyświetlanie filmów dla młodzieży, wesołe gry i zabawy, loterie książkowe itp. W wielu domach kultury i świetlicach mali uczestnicy tych imprez spotkają się z wybitnymi przodownikami i racjonalizatorami pracy, którzy opowiedzą im o swoim życiu i osiągnięciach.

Niezależnie od choinek noworocznych, które organizowane będą w dniach od 1 do 12 stycznia 1953 r. przez związki zawodowe dla dzieci pracowników poszczególnych zakładów, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza choinki dla 240 tysięcy przodujących w nauce uczniów szkół podstawowych. Zabawy choinkowe organizowane przez TPD odbywać się będą w 30 większych miejscowościach kraju. Wezmą w nich udział wyróżnieni uczniowie szkół podstawowych, którzy otrzymali już specjalne zaproszenia, uprawniające ich do bezpłatnego przejazdu koleją i wstępu na imprezy.

W roku bieżącym TPD przygotowało na zabawy choinkowe szczególnie bogaty program.

Obok występów artystycznych, pokazów filmowych itp., w programie przewidziano gry zręcznościowe i sportowe oraz szereg ciekawych rozrywek umysłowych, umiejętnie łączących zabawę z nauką.

Jeden z punktów imprez choinkowych w Warszawie przygotowany został w pięknym, nowym gmachu szkoły TPD na Muranowie. W organizowanych tu zabawach w dniach od 27 grudnia br. do 6 stycznia 1953 roku weźmie ogółem udział około 15 tys. dzieci. Wśród wielu atrakcji oczekujących uczestników zabaw jest m. in. interesująca gra, nosząca nazwę „Czy znasz plan 6-letni?"

W Gdańsku, gdzie zabawy choinkowe urządzane są w gmachu szkoły TPD we Wrzeszczu, największe zainteresowanie młodzieży budzi model przyszłego warszawskiego Metra. W Bydgoszczy największą przygotowaną atrakcją jest „podróż statkiem wzdłuż wybrzeża Polski". Miniaturowy model statku „przepływa" korytarzem, którego ściany ozdobione są makietami naszych portów, obrazami z Wybrzeża, herbami większych miast. We Wrocławiu dzieci tłumnie oblegają klatki maleńkiego ZOO, podziwiając wesołe figle małp i młode lwiątka. W Szczecinie uwagę młodzieży przykuwa wystawiona w tzw. sali zimowej wspaniała panorama Tatr, na której oznaczone są szlaki turystyczne, ośrodki wczasowe i w którą wmontowana jest zjeżdżalnia dla dzieci, imitująca tor saneczkowy.

W Łodzi w gmachu szkoły TPD nr 3 urządzono „pałac zimowy", w którego salach czynne będą m. in. teatr kukiełkowy i kino. (PAP).

Fiasko gaullisty Soustelle'a przy tworzeniu nowego rządu

(f) PARYŻ (PAP). W niedzielę deputowany gaullistowski Soustelle, po dalszych rozmowach z przywódcami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych oświadczył prezydentowi republiki Auriolowi, że nie może podjąć się misji utworzenia nowego rządu. Wówczas prezydent zwrócił się z propozycją utworzenia rządu do przywódcy MRP Georges Bidault.

Wojewódzkie zjazdy delegatów spółdzielczości samopomocowej

(f) Zgodnie z uchwałami I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu, w dalszym ciągu odbywają się wojewódzkie zjazdy delegatów spółdzielczości samopomocowej, wybranych na specjalnych zebraniach w gminach i powiatach. Ostatnio zjazdy takie odbyły się w Opolu, Krakowie, Gdańsku, Rzeszowie, Szczecinie i w Warszawie.

Na wszystkich tych zjazdach dokonano podsumowania dorobku placówek spółdzielczości samopomocowej w poszczególnych województwach, omawiano szeroko środki i sposoby przezwyciężenia istniejących jeszcze braków i niedociągnięć. (PAP)

Poważny dorobek spółdzielni produkcyjnych powiatu gostynińskiego

Wysokie dochody spółdzielców

(f) W pow. gostynińskim, woj. warszawskiego, nastąpił w rb. dalszy poważny rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Liczba spółdzielni produkcyjnych w tym powiecie w porównaniu z r. 1949 wzrosła prawie czterokrotnie i wynosi obecnie 23. Do istniejących spółdzielni przystąpiło ponad 100 nowych członków. W wielu gromadach chłopi zorganizowali w tym roku komitety założycielskie. M. in. żywo pracują komitety w Podczachach, Sannikach i Osmolinie.

Dzięki coraz lepszej organizacji pracy, wzrastającej dyscyplinie wśród spółdzielców oraz dużej pomocy POM, spółdzielnie okrzepły organizacyjnie i rozwinęły się gospodarczo. Największy postęp widoczny jest w dziedzinie hodowli. W ciągu trzech kwartałów br. stan pogłowia bydła wzrósł w porównaniu z rokiem ub. o przeszło 20 procent, trzody o około 30 procent, a owiec — o przeszło 60 procent.

Podsumowując całoroczny swój dorobek oraz przystępując do podziału dochodów, spółdzielcy pow. gostynińskiego stwierdzają poważny wzrost majątku spółdzielczego, jak również zwiększenie się dochodów gospodarstw zespołowych. Jedni z pierwszych w pow. gostynińskim podzielili dochód spółdzielcy z Wionczemina Polskiego, którzy zespołowo gospodarują od 1949 r. W wyniku starannej pielęgnacji upraw polowych, racjonalnego nawożenia gleby oraz zastosowania do siewów nasion kwalifikowanych, zebrali oni w br. o 11 q owsa, o 6 q jęczmienia, o 4 q żyta, o 1 q pszenicy z ha więcej niż w roku ub. Przeciętnie z ha uzyskali oni 27 q owsa, 28 q jęczmienia, 22 q żyta, 20 q pszenicy, 16 q strączkowych oraz 16,5 q oleistych.

Dobre wyniki uzyskali również spółdzielcy w rozwoju hodowli.

Zapłata za jedną dniówkę obrachunkową wynosi: 3,67 kg żyta, 3,42 kg pszenicy, 1,19 kg jęczmienia, 4,13 kg ziemniaków, [illegible] kg cukru, 4,13 kg słomy oraz 11,34 zł gotówką.

Np. rodzina Józefa Witkowskiego, z której 3 osoby wypracowały 1.030 dniówek obrachunkowych, otrzymała: 85 q zboża, 257,5 kg cukru, 42,5 q ziemniaków, 42,5 q słomy oraz 11.680 zł w gotówce.

Dzięki wydajnej pracy wszystkich członków, poważne osiągnięcia w gospodarce zespołowej uzyskali również spółdzielcy z Kamieńca, gdzie po spłacie 210 tys. zł zadłużeń i wydzieleniu funduszów uzyskano zapłatę za dniówkę obrachunkową w wysokości: 5 kg żyta, 3 kg pszenicy, 1,6 kg jęczmienia, 5 kg ziemniaków, 3,9 kg buraków, 20 kg słomy, 0,65 kg cukru oraz 8 zł gotówką. M. in. rodzina Andrzejewskich — ojciec, syn i córka — za 603 dniówki obrachunkowe otrzymała: 58 q zboża, 30 q ziemniaków, 23 q buraków, 120 q słomy, 4 q cukru oraz 4.824 zł gotówką, a członkini spółdzielni wdowa Garstka za 328 dniówek obrachunkowych otrzymała: 31,5 q zboża, 16,5 q ziemniaków, 13 q buraków, 65 q słomy, 2 q cukru oraz 2.624 zł w gotówce.

Poważne osiągnięcia, jakie uzyskują z roku na rok spółdzielnie produkcyjne, przekonują coraz więcej mało- i średniorolnych chłopów pow. Gostynin, o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, toteż przystępują oni coraz chętniej do spółdzielni produkcyjnych. Np. do nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej w Woliszewie, która powstała w roku bież., przystąpiło ostatnio 8 nowych członków. W roku bież. przystąpili również nowi członkowie do spółdzielni produkcyjnej w Wionczeminie Polskim.

(PAP)

Złowrogie knowania zdemaskowane

Zrzucenie dwóch dywersantów z samolotu w dniu 4 listopada b.r. jest nowym ogniwem w długim łańcuchu zbrodni amerykańskiego imperializmu wobec Polski. Nawet w kapitalistycznej dżungli jest rzeczą bez precedensu, by w czasach pokoju tak brutalnie i jawnie uprawiać dywersję i sabotaż przeciwko państwu, z którym utrzymuje się normalne stosunki dyplomatyczne. Tylko właśnie w świecie, gdzie bohaterami dnia są mordercy bezbronnych jeńców na Kożedo czy Pongan, w świecie, w którym nie odróżnisz rzezimieszka od polityka — tylko w tym świecie możliwe są takie fakty.

Obaj dywersanci i szpiedzy zaopatrzeni byli we wszystko, co potrzebne jest do tej roboty. Tylko w jedno nie mogli ich zaopatrzyć amerykańscy mocodawcy: w poparcie społeczeństwa polskiego, w poparcie choćby jakiejkolwiek warstwy czy grupy naszego narodu. Toteż jedynym „przyjęciem", z jakim spotkali się dywersanci — było aresztowanie przez władze bezpieczeństwa — „przyjęcie", które czeka w Polsce Ludowej wszystkich agentów obcych wywiadów i sprzedawczyków wszelkiego autoramentu.

W zamieszczonym w prasie oświadczeniu ostatnich kierowników krajowych tzw. WIN-u — „Kosa" i „Wiktora" — znajduje pełne potwierdzenie fakt całkowitej izolacji, w jakiej w naszym kraju znajduje się dywersant i szpieg. Znajduje potwierdzenie fakt, że nawet ludzie z wrogich kiedyś i niechętnych wobec władzy ludowej środowisk przekonali się w ciągu ostatnich lat, że tylko i jedynie nasza polityka jest polską polityką, odpowiadającą najgłębszym, najbardziej żywotnym interesom narodu.

Fakty ujawnione w oświadczeniu snopem światła oświetlają cały łańcuch zbrodni amerykańskich kół rządzących przeciwko Polsce. Treścią tych zbrodni jest nie tylko sabotaż i dywersja na dziś, ale i przygotowania na chwilę wybuchu wojny, którą szykują amerykańscy imperialiści. Tzw. „plan Wulkan" zawierał amerykańskie żądanie „wytypowania i wskazania Amerykanom celów i obiektów do bombardowania, głównie węzłów kolejowych i rejonów przeładunkowych, jak również niszczenia tych obiektów". Nie można, jak wiadomo, oddzielić węzła przeładunkowego od miasta. W praktyce więc chodziło o niszczenie i wskazanie do zniszczenia w trakcie przygotowywanej przez Wall Street wojny — miast polskich i osiedli, chodziło o zamienienie Polski w krajorutin i zgliszcz. Ludobójcy amerykańscy interesowali się w swych instrukcjach szpiegowsko-dywersyjnych nawet Państwowym Instytutem Higieny; mordercy chcieli nie tylko mordować, ale zarazem i osiągnąć to, by nie było dla ofiar pomocy lekarskiej.

A jakie są, jeżeli chodzi o Polskę, amerykańskie cele w tej wojnie, która miała być „długotrwała i mieć charakter niszczycielski"? Zacytujmy tylko jeden fragment z przytoczonego w oświadczeniu dokumentu: „W Ameryce demokraci są zdecydowani oddać połowę Ziem Odzyskanych... (a republikanie) skłonni są oddać całe Ziemie Odzyskane" — mówi agent i lokaj podżegaczy wojennych, Mikołajczyk.

A więc, po zniszczeniach i ruinach, poćwiartowanie Polski i przekształcenie okrojonych resztek w amerykańsko-hitlerowski „General-Gouvernement" — oto, jakie są cele amerykańskich imperialistów. Trudno znaleźć najmniejszą choćby różnicę między polityką autora „Mein Kampf", a polityką Achesona i Dullesa, między celami faszystów spod znaku swastyki i celami faszystów spod znaku dolara.

Wrogość amerykańskiego imperializmu wobec Polski nie jest najświeższej daty. Kiedy po wojnie dojrzały plany Wall Street opanowania świata — jednym z głównych ich elementów było cofnięcie wstecz koła historii w całej tej części kuli ziemskiej, skąd na zawsze wymieciony został imperializm. Osławiony „plan X" Johna Fostera Dullesa — plan usadowienia agentów w łonie ruchu robotniczego, którego skutki widzieliśmy w procesach Rajka, Kostowa, czy Slansky'ego czy też w działalności, torującej drogę imperializmowi, gomułkowszczyzny — ten „plan X" był jedną z faz agresji uprawianej przez rząd USA pod hasłem tzw. „zimnej wojny". W ramach tej agresji pierwszym amerykańskim ambasadorem w Polsce został protektor hitlerowców i szpieg w dyplomatycznym fraku, osławiony Bliss-Lane. W ramach tej agresywnej polityki rząd Stanów Zjednoczonych próbuje przeprowadzić blokadę gospodarczą naszego kraju, by zahamować postępy naszego pokojowego budownictwa. W ramach tej agresywnej polityki wywiad amerykański inspiruje i organizuje sabotaż i dywersję gospodarczą w naszym kraju.

Nie było zbrodni popełnionej w Polsce po wojnie — od mordu w Wierzchowinach do zamordowania Martyki — w której nie maczałby palców i dolarów amerykański wywiad. Czy chodzi o osobisty udział ambasadora Griffisa w tajnych konszachtach antypolskich między Watykanem, a przedstawicielami reakcyjnej części kleru, czy też o systematyczne judzenie w dziesiątkach szczekaczek kontrolowanych przez władze amerykańskie oraz werbowanie emigranckich wyrzutków do podłej, zdradzieckiej roboty — żadnej możliwości szkodzenia naszemu krajowi nie zaniedbali monopoliści z Wall Street.

Zrzucenie dywersantów i zbrodnicze knowania zdemaskowane w opublikowanym oświadczeniu są przykładem praktycznej realizacji osławionej teorii „liberation" („wyzwolenia") z taką pewnością siebie i butą głoszonej przez przywódców republikańskich w czasie niedawnej kampanii wyborczej. W myśl tej „teorii", której ojcem duchowym jest Dulles — nasilenie dywersji w naszym kraju i innych krajach demokracji ludowej może rzekomo doprowadzić do upadku władzy ludowej, jako, że ta amerykańska dywersja liczyć może na „potężnych sojuszników", na „poważne oparcie w społeczeństwie". Tymi właśnie „sojusznikami" i tym „oparciem" imperialiści amerykańscy nie tylko próbowali galwanizować rozkładające się resztki reakcyjnej emigracji, ale również oszukiwali i oszukują własne społeczeństwo, próbując wciągnąć naród amerykański w „łatwą" wojnę, w wojnę, która według ich planów ma być prowadzona rękoma polskich czy innych kondotierów.

Fakty z ostatnich dni z całą jasnością pokazują zupełne bankructwo tych „teoryjek". Za judaszowy milion dolarów miał powstać w Polsce „stutysięczny legion" najemników amerykańsko-hitlerowskich. Powstało dosłownie zero. Zamiast „sojuszników" — są nieliczni agenci, zamiast „oparcia w społeczeństwie" — pełna izolacja. I kompromitacja.

Tylko fabrykanci śmierci z Wall Street łączący w sobie krwiożerczość gangsterów z tępotą handlarzy niewolników mogli wyobrażać sobie, że za dolary można kupić „oparcie w społeczeństwie". Tylko pogrążeni w niebywałej głupocie i ignorancji naśladowcy i spadkobiercy Hitlera z nowojorskich banków mogli przypuszczać, że znajdą Polaków gotowych służyć w imię utraty niepodległości, oddania pół Polski Adenauerowi, „niszczenia węzłów kolejowych", czy instytutów naukowych.

Ujawnienie więc i zdemaskowanie tych zbrodniczych planów pokazuje nie tylko agresywność i awanturnictwo podpalaczy świata, ale i kruchość podstaw ich polityki, słabość planów budowanych na piasku, bezpodstawność rachub strategów spod znaku amerykańskiego wywiadu, marzących o tym, by rękoma kondotierów wyciągać dla siebie kasztany z ognia.

„Stutysięcznych legionów" ani w Polsce, ani w żadnym innym wyzwolonym z jarzma imperializmu kraju — nie ma i nie będzie. Jest i będzie zwarta postawa wszystkich Polaków, coraz bardziej umacniająca się jedność narodu przeciw wrogom narodu.

Zapewne, są jeszcze w naszym kraju jednostki wyzute z wszelkich uczuć ludzkich i patriotycznych, które za miskę soczewicy gotowe są popełnić zdradę. Zapewne, ani na chwilę nie przestanie wywiad amerykański werbować szumowin, jakie znajdują się w każdym społeczeństwie. Ale będą to i są to właśnie tylko i wyłącznie wyrzutki i szumowiny wyplute przez naród, izolowane od narodu, przeklęte przez naród, gotowe za marny grosz zamordować własną matkę. Ich rola — siewców amerykańskiej zarazy — jest z góry określona; ich zajęcie budzi powszechne oburzenie i wstręt; ich perspektywy mogą być tylko takie jakie czekały zrzuconych z samolotu dywersantów, jakie czekały i czekają wszystkich zdrajców.

Albowiem w narodzie skupionym we Froncie Narodowym zdecydowanym do przełamania wszelkich trudności, kosztem ofiar i poświęceń, by tylko z dniem każdym Ojczyzna rosła piękniejsza i silniejsza — w takim narodzie nie mogą znaleźć i nie znajdą agenci „planu Wulkan" zwolenników.

Zdemaskowanie tych zbrodniczych wyczynów rzuca raz jeszcze światło na podłe i perfidne metody jakimi posługują się przeciwko nam amerykańskie koła rządzące. Oświetla ono ohydną rolę zgangrenowanych resztek reakcji polskiej, próbujących za judaszowe dolary zahamować nasz marsz naprzód. Te ujawnione fakty, świadczące, że wróg chce wykorzystać każdą szczelinę, by przez nią się przecisnąć — zobowiązują wszystkich nas, cały naród do wzmożenia czujności, do natychmiastowego demaskowania wszelkich prób dywersji i penetracji. Wzmagając i zaostrzając czujność każdego obywatela pokrzyżujemy każdą próbę szkodzenia Polsce Ludowej, przytniemy łapy dywersji. Każdy Polak wyciągnie wnioski z tych faktów; jeszcze jaśniej niż przedtem rozpozna ohydne oblicze katów z Kożedo i Pongan, siewców dżumy i cholery, organizatorów Wehrmachtu i odwetu — oblicze amerykańskich imperialistów, wrogów narodu polskiego, czyhających na całość, niepodległość i byt naszej Ojczyzny.

I Ogólnopolski Zjazd Przodujących Pracowników Kin

(f) 28 bm. rozpoczął w Warszawie dwudniowe obrady I Ogólnopolski Zjazd Przodujących Pracowników Kin.

W Zjeździe, który zgromadził przodujących pracowników kin z całej Polski, biorą udział: prezes Centralnego Zarządu Kinematografii inż. St. Albrecht, dyr. Centralnego Zarządu Kin — mgr K. Niziński, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki — St. Rubiński.

Obecny jest również przedstawiciel „Sowieteksportfilmu" w Polsce dyr. Winogradow. (PAP).

DZIŚ W NUMERZE:

ARTUR KOWALSKI: Pokój — dobro najwyższe

WANDA TYCNER: Porządkowanie dróg — poważne zadanie władz terenowych

ZOFIA DEMBIŃSKA, wiceminister Oświaty: Zadania szkoły radzieckiej w świetle XIX Zjazdu

WŁODZIMIERZ RECZEK, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej: O dalszy rozwój kultury fizycznej w naszym kraju

35 rocznica proklamowania władzy radzieckiej na Ukrainie

(a) MOSKWA (PAP). Dnia 25 grudnia br. minęła 35 rocznica proklamowania władzy radzieckiej na Ukrainie.

W latach władzy radzieckiej Ukraina stała się krajem potężnego przemysłu, kołchozowej, zmechanizowanej gospodarki rolnej i przodującej kultury.

Ukraińska SRR, która w okresie swego istnienia dwukrotnie musiała podnosić się z ruin i zniszczeń w wyniku najazdów obcych interwentów, produkuje obecnie o wiele więcej surówki niż Francja i Włochy łącznie, stali i walcówki więcej niż Francja i trzykrotnie więcej niż Włochy, wydobywa węgla 1,5 raza więcej niż Francja i Włochy łącznie. Przemysł ukraiński produkuje prawie trzy razy więcej traktorów niż Francja i Włochy.

Wielkie sukcesy osiągnęła republika w dziedzinie rolnictwa. Obszar zasiewu pszenicy ozimej zwiększył się w roku bieżącym o 3.000.000 hektarów w porównaniu z rokiem 1940. W roku 1951 wyprodukowano cukru z buraków o 45,5 miliona pudów więcej niż w 1940 roku. Dawniej na Ukrainie w ogóle nie uprawiano bawełny. Obecnie zaś obszar uprawy tej kultury technicznej ogromnie zwiększył się, tak, że republika zajmuje drugie miejsce po Uzbekistanie w produkcji „białego złota".

Ogromnie rozwinęła się kultura narodu ukraińskiego. 7 milionów dzieci uczęszcza do 30.000 szkół, a około 380.000 studentów ukraińskich kształci się w wyższych uczelniach.

Dzisiejsza Ukraina jest dobitnym przykładem tego, jak wiele mogą osiągnąć masy pracujące jeśli na przeszkodzie w ich pracy nie stoi kapitalizm.

Sukcesy zespołu Opery Poznańskiej w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). 27 bm. odbyło się w Moskwie drugie przedstawienie opery Moniuszki „Straszny Dwór".

Na przedstawienie przybyli wyżsi urzędnicy Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR z przewodniczącym Komitetu — Twierdochlebowem na czele, szef protokółu MSZ ZSRR Kułażenkow, kierownik IV Wydziału MSZ ZSRR Strunnikow, prezes Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow, wdowa po wielkim rewolucjoniście polskim Feliksie Dzierżyńskim — Zofia Dzierżyńska, znany publicysta radziecki D. Zasławski, przedstawiciele świata muzycznego i artystycznego stolicy oraz prasy.

Na przedstawieniu obecni byli również ambasadorowie państw demokracji ludowej oraz urzędnicy ambasady PRL z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym W. Lewikowskim na czele.

Przedstawienie odniosło wielki sukces. Szczególnie owacyjnie oklaskiwana była aria z kurantem w wykonaniu solisty A. Klonowskiego.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 28 bm. donosi, że w ciągu ubiegłej doby trwały na całym froncie walki artyleryjskie z interwentami amerykańsko-angielskimi i wojskami lisynmanowskimi.

Ubiegłej nocy amerykańscy piraci powietrzni dokonali nalotu na spokojne miasto Tondżu nie mające żadnych obiektów wojskowych. W wyniku bombardowania zginęło i odniosło rany kilkuset cywilnych mieszkańców, a wiele domów uległo zniszczeniu. W dniu 28 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej i strzelców-niszczycieli samolotów, zestrzeliły trzy i uszkodziły dwa samoloty nieprzyjacielskie.

Krwawy terror kolonizatorów francuskich w Tunisie i Maroku

(f) PARYŻ (PAP). Jak wynika z doniesień prasy, w Afryce Północnej nie ustają represje wobec patriotów.

W Tunisie w związku z zamachem na żandarma policja dokonała obławy w Raf-Raf i Ras-Dżebel, aresztując 40 osób. Podczas tej akcji policja zastrzeliła trzech mieszkańców. O dalszych aresztowaniach donoszą również ze stolicy kraju i ze Sfex.

Z więzień Tunisu nadchodzą wiadomości o nieludzkim traktowaniu aresztowanych patriotów. Wśród więźniów znajdują się m. in. przywódcy partii komunistycznej.

Terror panuje również w Maroku. Z Casablanki donoszą, że sądy wydają co dzień wyroki skazujące. W jednym tylko dniu skazano 700 osób na karę więzienia od trzech miesięcy do 2 lat. W dzielnicy robotniczej Carrieres Centrales, odbyła się nowa „akcja pacyfikacyjna" przy użyciu czołgów. Szczegóły tej akcji trzymane są w tajemnicy. Wiadomo jednak, że były liczne ofiary. „Humanite" donosi, że w Casablance aresztowano ostatnio trzech urzędników portowych należących do marokańskiej CGT. Znamienne jest, że władze kolonialne wysiedliły z Maroka szereg Francuzów znanych ze swych poglądów demokratycznych. Wysiedlony został m. in. w niezwykle brutalny sposób b. deputowany i b. komunatant, inwalida wojenny Pierre Parent, który mieszkał w Maroku od 40 lat i cieszył się powszechną sympatią miejscowej ludności.

Na marginesie

Tak „mało"

Były wysoki komisarz USA w Trizonii Mac Cloy oświadczył w tych dniach w Nowym Jorku, że jego zdaniem „demokratyczny" reżim w republice bońskiej jest utrwalony i wyraził (w związku z tym zapewne), „zdziwienie", że „tak mało" b. członków partii hitlerowskiej wróciło na swe dawne stanowiska.

Mac Cloy w czasie swego urzędowania w Trizonii położył niepoślednie „zasługi" w dziele faszyzowania administracji „rządu" w Bonn i „opieki" nad zbrodniarzami wojennymi. W tym okresie w różnego rodzaju instytucjach i ministerstwach „rządu" w Bonn uwiła sobie przytulne „gniazdka" cała plejada hitlerowskich dygnitarzy i funkcjonariuszy NSDAP.

Wystarczy tylko przypomnieć takich, spokojnie urzędujących w Bonn hitlerowców, jak np. były konsul, zausznik SS przy hitlerowskim ministrze spraw zagranicznych Ribbentropie, dr Luitpold Werz, zatrudniony obecnie w kancelarii cywilnej prezydenta Trizonii Heussa, członek NSDAP Herman Loeper szef personalny u Ribbentropa, dziś referent personalny w urzędzie kanclerskim Adenauera, baron von Reichert, instruktor polityczny zagranicznej organizacji NSDAP we Włoszech, pełniący w Bonn obowiązki sekretarza Blankenhorna — łącznika między Adenauerem a Amerykanami. Wystarczy przypomnieć gorliwego hitlerowca dr Gustawa Sonnenhola, oficera SA od 1930 r., następnie łącznika między Ribbentropem i gestapo, a później wysokiego dygnitarza w sztabie SS, który piastuje w Bonn stanowisko referenta prasowego w ministerstwie dla spraw planu Marshalla, czy wreszcie prof. Ericha Kaufmanna, który w Trzeciej Rzeszy zajmował się „interpretowaniem" prawa międzynarodowego dla potrzeb Hitlera i propagowaniem „marszu na wschód", a obecnie jest doradcą rządu Adenauera dla spraw międzynarodowych.

Tego rodzaju przykłady można by mnożyć bez końca.

Tak więc, jak widać „demokratyczny" reżim w Bonn pochodzi w najprostszej linii od hitlerowskiego faszyzmu, także zresztą wyhodowanego na amerykańskich dolarach.

Jeśli zaś chodzi o „zdziwienie" pana Mac Cloya — to nie wypływa ono bynajmniej z zaniku pamięci. Po prostu dla takich jak on, ilość b. hitlerowców i zbrodniarzy wojennych, stanowiących większość w „rządzie" w Bonn, jest jeszcze niewystarczająca. Zapotrzebowanie amerykańskich podżegaczy wojennych na ten towar jest grubo większe.

(ZETOS).

W dniu 28 grudnia po długiej i ciężkiej chorobie zmarła

Tow. ANIELA OKRUNGLIK-BUTLOWOWA

mgr. fil., nauczycielka i działaczka oświatowa
odznaczona Krzyżem Zasługi
b. członek ZMK, KPP, PPR, PZPR

W Zmarłej klasa robotnicza i Polska Ludowa traci oddanego i ofiarnego bojownika.

GRONO TOWARZYSZY

Delegacja francuska na Kongres Narodów składa sprawozdanie ludności Paryża

(f) PARYŻ (PAP). W okresie świątecznym odbył się w sali Welodromu Zimowego masowy wiec, na którym delegacja francuska złożyła sprawozdanie z obrad Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Wiecowi przewodniczył de Chambrun. Obecni byli prawie wszyscy delegaci oraz liczni wybitni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

Omawiając wyniki prac Kongresu Casanova zwrócił szczególną uwagę na hasła przywrócenia pokoju w Vietnamie i Korei, na konieczność przeciwstawienia się remilitaryzacji Niemiec zachodnich oraz położenia kresu okupacji amerykańskiej i zapewnienia niezawisłości Francji. Przeżywamy chwile decydujące dla ludzkości — oświadczył mówca.—Wyścig ku wojnie i nędzy może się zamienić w wyścig do pokoju i dobrobytu. Wymaga to jednak jedności i zdecydowanej akcji.

Następnie zabrał głos Yves Farge, jeden z laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokojowej. Po omówieniu zagadnień dotyczących sprawy zawarcia Paktu Pokoju między wielkimi mocarstwami Farge zaznajomił zebranych ze składem delegacji francuskiej na Kongres Narodów. Podkreślił on jej bardzo szeroki i różnostronny charakter. Przed obrońcami pokoju stoi obecnie zadanie jak najszerszej popularyzacji uchwał Kongresu Narodów.

W dalszym ciągu wiecu przemawiali Sartre, Raymonde Dien i radykał Hernu. Do prezydium wiecu nadeszły liczne depesze i listy z wyrazami solidarności.

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Unita" informuje, że na naradzie czołowych działaczy obrońców pokoju oraz członków „Parlamentarnego Komitetu Porozumiewawczego Obrony Pokoju" uchwalono przeprowadzenie w całym kraju szeroko zakrojonej kampanii popularyzowania uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Jednocześnie uczestnicy narady postanowili podjąć kroki prawne i polityczne przeciwko prześladowaniu i wrogim aktom rządu włoskiego w stosunku do uczestników Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Sekretarz włoskiego ruchu obrońców pokoju Giuliano Paietta oświadczył, że „nakaz ministra spraw wewnętrznych w sprawie odebrania paszportów uczestnikom Kongresu jest nędznym aktem zemsty ze strony tych, którzy zapewnili swych amerykańskich i watykańskich mocodawców, że w Wiedniu nie będzie delegacji włoskiej".

Były ambasador włoski w Polsce A. Donnini wystosował list do De Gasperiego z protestem przeciwko samowoli władz i z żądaniem zwrotu paszportu. Donnini informuje w swym liście, że wniósł skargę do Rady Państwa w związku z bezprawnym odebraniem mu paszportu.

Rosną i krzepną siły wolnych narodów

Artykuł wstępny dziennika „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" z 28 bm. w artykule wstępnym pt. „Rosną i krzepną siły wolnych narodów" pisze:

Rok 1952 wejdzie do historii jako rok wspaniałych sukcesów wolnych narodów jednolitego i potężnego obozu socjalistycznego.

Pod kierownictwem partii Lenina - Stalina niezłomnie zdąża do komunizmu Związek Radziecki — pierwsza „brygada szturmowa" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Idąc za przykładem Związku Radzieckiego i w oparciu o jego braterską pomoc masy pracujące krajów demokracji ludowej budują z entuzjazmem nowe życie. Zbliżający się ku końcowi rok 1952 przyniósł narodom tych krajów wiele radości. Osiągnięto znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki i kultury, w podniesieniu stopy życiowej mas pracujących. Podobnie jak w Związku Radzieckim, również w krajach demokracji ludowej wspaniale potwierdzają się genialne słowa Lenina, że „socjalizm kryje w sobie potężne siły i że ludzkość przeszła obecnie do nowego stadium rozwoju rokującego niezwykle wspaniałe możliwości".

Ustrój ludowo-demokratyczny pełniący funkcje dyktatury proletariatu stworzył szerokie możliwości zlikwidowania dawnego zacofania gospodarczego, uprzemysłowienia krajów demokracji ludowej. Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego powstaje we wszystkich ludowo-demokratycznych państwach Europy ciężki przemysł — podstawa stałego rozwoju gospodarki i umocnienia niezawisłości narodowej.

Samo wyliczenie wielkich obiektów przemysłowych, uruchomionych w ciągu jednego tylko bieżącego roku w krajach demokracji ludowej w Europie, świadczy dobitnie o szybkiej zmianie oblicza tych krajów, o ogromnej sile żywotnej nowego ustroju społecznego. Dwa wielkie piece, potężny bluming, kilka pieców martenowskich, potężna elektrownia wodna — w Polsce; dwa wielkie piece, trzy marteny, bluming, dwie elektrownie wodne — w Czechosłowacji; wielki piec i wielka fabryka włókiennicza — na Węgrzech; dwie wielkie elektrownie — w Rumunii; wielkie zakłady celulozy i ważna magistrala kolejowa — w Bułgarii; szereg zakładów przemysłowych — w Albanii — oto jedynie część tego, co zbudowano w krajach demokracji ludowej w 1952 r. Pomyślnie rozwijało się pokojowe budownictwo w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Uruchomiono wiele nowych zakładów przemysłowych.

W szybkim tempie rozwija się gospodarka Chińskiej Republiki Ludowej. Znacznie przekroczono przedwojenny poziom produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu, zakończono w zasadzie reformę rolną, buduje się wielkie urządzenia hydrotechniczne. Naród chiński, jak oświadczył towarzysz Mao Tse-tung, wkrótce rozpocznie budownictwo gospodarcze na szeroką skalę.

Każdy rok przynosi wciąż nowe niezaprzeczalne dowody, że we współzawodnictwie gospodarczym dwóch systemów zwycięża socjalizm. Opublikowany w dzisiejszej „Prawdzie" wykres uwidocznia dobitnie głęboki kontrast między rozwojem przemysłu państw ludowo - demokratycznych w Europie — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii — i zachodnio-europejskich krajów kapitalistycznych — Francji, Belgii, Austrii, Holandii, Grecji i Luksemburga.

Pod koniec bieżącego roku globalna produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny o 188 proc., zaś w wymienionych krajach kapitalistycznych — tylko o 31 proc. W 1952 r. produkcja przemysłowa w krajach demokracji ludowej w Europie wzrosła o 20 proc., zaś w wymienionych krajach kapitalistycznych zaledwie o 0,8 proc. Znaczy to, że w r. 1952 tempo rozwoju przemysłu w krajach demokracji ludowej było 25 razy wyższe niż w zmarshallizowanych krajach Europy zachodniej.

Idzie przede wszystkim o to, że w Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii podobnie jak w Związku Radzieckim rozwój gospodarczy odbywa się w interesie mas pracujących. Gospodarka ta nie zna kryzysów. Zapewnia ona systematyczne podnoszenie stopy życiowej mas ludowych i całkowite zatrudnienie siły roboczej. W krajach kapitalistycznych gospodarka rozwija się nie w interesie mas pracujących, lecz w interesie zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistom. Gospodarka ta miota się w kleszczach pogłębiającego się wciąż ogólnego kryzysu kapitalizmu i stale powtarzających się kryzysów gospodarczych. Szybkie tempo rozwoju gospodarki krajów demokracji ludowej tłumaczy się tym, że w budownictwie nowego życia opierają się one na braterskiej pomocy i poparciu Związku Radzieckiego. W okresie powojennym wolne narody obozu socjalistycznego zbliżyły się ekonomicznie i weszły na tory współpracy ekonomicznej i wzajemnej pomocy.

„Doświadczenie tej współpracy dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie tanią i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach".

Ekonomika krajów obozu socjalistycznego — to ekonomika budownictwa pokojowego. W odróżnieniu od tych krajów państwa kapitalistyczne Europy zachodniej duszą się w kleszczach niewolniczej, amerykańskiej „pomocy", która niszczy ich gospodarkę narodową, przekształcając ją w dodatek do monopoli amerykańskich. Zgubny wpływ na gospodarkę krajów zmarshallizowanych wywiera realizowany pod presją USA wyścig zbrojeń, pochłaniający ogromne siły i środki.

W toku socjalistycznego przeobrażenia krajów demokracji ludowej rosną nowi ludzie rozumiejący żywotne interesy swoich narodów i zdolni do obrony tych interesów. Komunistyczne i robotnicze partie, kroczące na czele wolnych narodów, wychowują masy pracujące w duchu proletariackiego internacjonalizmu, świadomego stosunku do pracy, do obowiązku wobec społeczeństwa, wobec państwa, w duchu czujności wobec knowań imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Sukcesy budowniczych nowego życia wywołują wściekłość w obozie reakcji imperialistycznej. W swej nienawiści do nowego ustroju społecznego, który ustalił się ostatecznie w państwach demokracji ludowej, reakcja imperialistyczna podejmuje rozpaczliwe próby przeszkodzenia pokojowej twórczej pracy wolnych narodów. Procesy zdrajców w krajach demokracji ludowej, a w szczególności niedawny proces ośrodka spiskowego w Czechosłowacji, zdemaskowały wobec całego świata zbrodnicze plany imperialistów. Wzmagająca się czujność mas pracujących krajów demokracji ludowej, ich zespolenie wokół swych komunistycznych i robotniczych partii, ich niewzruszona przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim stanowią gwarancję, że również w przyszłości wszystkie plany wrogów wolnych narodów będą skazane na fiasko.

Nowe wspaniałe perspektywy otwiera przed krajami obozu socjalistycznego rok 1953. Ludzie pracy w tych krajach są pewni, że przyszły rok będzie rokiem pokojowej twórczej pracy, dalszego rozwoju gospodarki i kultury.

Wraz ze Związkiem Radzieckim toczą walkę o pokój i przyjaźń między narodami masy pracujące krajów demokracji ludowej. Obecnie na przestrzeni od Chin i Korei do Czechosłowacji i Węgier istnieją, rosną i krzepną nowe „brygady szturmowe" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego w postaci krajów demokracji ludowej.

Wolne narody obozu socjalistycznego, zajęte pokojową twórczą pracą witają 1953 rok z niezłomną wolą walki o nowe sukcesy w budownictwie życia socjalistycznego, o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Polityka wyścigu zbrojeń pogłębia kryzys gospodarczy we Francji

(f) MOSKWA (PAP) Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł Florimond Bonte, poświęcony bilansowi 1952 r.

Autor pisze: W celu przygotowań do nowej wojny, realizowanych z woli imperialistów amerykańskich, w celu kontynuowania niesprawiedliwej, rujnującej i zgubnej wojny w Vietnamie, rząd Francji wysysa z narodu ostatnie soki jak nienasycony wampir. System podatkowy stał się w r. 1952 jeszcze uciążliwszy. Jednocześnie żądza maksymalnych zysków stała się u monopolistów jeszcze bardziej nienasycona. Zdolność nabywcza mas znacznie opadła. Lud zubożał. Następstwem tego jest skurczenie się zbytu i upadek handlu.

Najbardziej widocznym i niewątpliwie najważniejszym czynnikiem obecnej sytuacji gospodarczej Francji jest fakt, że ogromna ilość towarów, a w szczególności artykułów konsumcyjnych, nie znajduje zbytu. Tak przedstawia się np. sprawa z tekstyliami, odzieżą, obuwiem, artykułami gospodarstwa domowego, odbiornikami radiowymi, rowerami, tłuszczem roślinnym, cukrem, konfiturami, konserwami.

Nabywców jest coraz mniej. Kurczy się wskutek tego produkcja w przemyśle chemicznym, spożywczym, włókienniczym, konfekcyjnym, skórzanym, drzewnym, meblarskim, papierniczym, a ostatnio również w przemyśle samochodowym.

Zwalnianie robotników staje się częstym zjawiskiem. Zamyka się fabryki, ogłaszane są bankructwa i likwidacja firm na mocy wyroków sądowych. Wszystko to pociąga za sobą szybki wzrost całkowitego i częściowego bezrobocia, któremu nieodłącznie towarzyszą straszne cierpienia i nieszczęścia. Coraz częściej i donośniej — zaznacza Bonte — rozlegają się głosy niepokoju w obliczu narastającego kryzysu, spowodowanego przez politykę wojny i militaryzacji gospodarki. Obecnie nawet najzacieklejsi stronnicy rządu zmuszeni są przyznać, że między wyścigiem zbrojeń i rozwojem kryzysu gospodarczego zachodzi ścisły związek.

Deputowany do Rady Republiki Pellino oświadczył: „Podczas gdy produkcja związana z wyścigiem zbrojeń rośnie, produkcja artykułów konsumcyjnych znacznie się zmniejsza. W gałęziach przemysłu, określających stopę życiową mas ludowych, produkcja w ciągu pół roku zmniejszyła się o przeszło 10 procent".

Charles Baranier, deputowany z ramienia MRP, referent komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, wskazuje: „Ogólny wzrost kosztów utrzymania pociąga za sobą nieuchronnie ogólny spadek zdolności nabywczej ludności". Tak więc nawet przedstawiciele burżuazji francuskiej pesymistycznie zapatrują się na przyszłość.

Do tego niepokoju dołącza się głęboka troska wywołana przez fatalne następstwa utworzenia europejskiego kombinatu węgla i stali, przez układy wojenne podpisane w Bonn i w Paryżu, a szczególnie przez wskrzeszanie armii zachodnio-niemieckiej.

We wszystkich warstwach społeczeństwa rozbrzmiewają coraz silniejsze protesty przeciwko proamerykańskiej polityce rządu, który sprzyja odrodzeniu na granicach kraju groźby najazdu armii, która już dwukrotnie w ciągu 25 lat spustoszyła naszą ziemię. Naród Francji — kontynuuje Bonte — nie chce więcej znosić cierpień w imię zysków amerykańskich miliarderów, których najmici depcą swymi podkutymi butami bruki Francji i zachowują się jak w kraju pokonanym.

Zaostrza się kryzys handlu brytyjskiego

(f) LONDYN (PAP). — Prasa angielska podkreśla z niepokojem, że kończący się rok 1952 był rokiem gwałtownego osłabienia stanowiska Anglii na światowych rynkach zbytu.

Starając się podważyć stanowisko Anglii na rynkach światowych, monopole amerykańskie wykorzystują przeciwko Anglii zależne od nich monopole zachodnio - niemieckie, których konkurencja wzmogła się szczególnie silnie w 1952 roku.

Po wojnie — pisze „Economist" — przemysłowcy angielscy oczekiwali wciąż ze strachem dnia, kiedy konkurenci niemieccy wtargną na rynki zewnętrzne Anglii. Obecnie jest to już fakt dokonany. Tak więc np. eksport zachodnio - niemiecki do Egiptu wzrósł 76-krotnie w okresie od 1947 do 1951 roku. Podczas gdy w ciągu 9 miesięcy 1952 roku eksport zachodnio - niemiecki do Egiptu zwiększył się w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 roku o 59 procent, to eksport angielski w tymże czasie zmniejszył się o 15,6 procent.

Już w 1951 roku Niemcy zachodnie prześcignęły Anglię w dziedzinie eksportu do zachodniej Europy kontynentalnej. Zestawienie kwartalnych danych o eksporcie angielskim i zachodnio-niemieckim do Europy zachodniej świadczy o tym, że eksport Anglii nieustannie kurczył się, a eksport Niemiec zachodnich nieustannie wzrastał.

Stwierdzając, że Niemcy zachodnie „nadal znajdują podstawowe rynki zbytu w Europie zachodniej" pismo „Financial Times" podkreśla, że ponadto Niemcy zachodnie znacznie rozszerzyły swe rynki w Turcji i krajach Ameryki Łacińskiej oraz wykorzystują obecnie możliwości eksportu do Azji i Afryki.

W szczególnie szybkim tempie rośnie eksport zachodnich Niemiec do Turcji. Jeśli w 1948 roku 24 procent importu tureckiego pochodziło z Anglii, a tylko 0,7 procent z Niemiec zachodnich, to już w 1951 roku Turcja otrzymywała z Anglii zaledwie 17 procent, a z Niemiec zachodnich — 24 procent importowanych towarów.

Anglia zaczyna również odczuwać dotkliwie konkurencję japońską. Angielska prasa burżuazyjna zaniepokojona jest zwłaszcza faktem, że Stany Zjednoczone przyczyniają się do wzmożenia konkurencji japońskiej i otwarcie kierują jej ostrze przeciwko Anglii. Jak pisze „Financial Times", można byłoby ułożyć całą listę firm japońskich w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, chemicznym, gumowym i naftowym, które zawarły umowy z firmami zagranicznymi, głównie z amerykańskimi w sprawie „pomocy technicznej" i kredytów. I oto Japonia ukazała się na tradycyjnych rynkach angielskich. W samym tylko 1951/1952 roku eksport Japonii do Indii wzrósł 2,4 raza, w Pakistanie zaś Japonia wyparła Anglię z pierwszego miejsca w dziedzinie importu materiałów włókienniczych, a obecnie podejmuje próby zajęcia czołowego miejsca w dostawach maszyn. Na razie Anglii udaje się utrzymać stanowisko głównego dostawcy maszyn do Pakistanu na podstawie zamówień rządowych. Już obecnie jednak 60 procent zamówień prywatnych na maszyny dla przemysłu włókienniczego, na tabor kolejowy i urządzenia elektryczne przypada na firmy japońskie.

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi ludzie radzieccy witają Nowy Rok

(a) MOSKWA (PAP). Naród radziecki wita sukcesami produkcyjnymi zbliżający się Nowy Rok. Setki przedsiębiorstw przed terminem wykonało zadania produkcyjne drugiego roku piątej pięciolatki stalinowskiej. Wyprodukowano ponad plan wiele różnego rodzaju maszyn i artykułów, zrealizowano śmiałe wnioski nowatorskie i racjonalizatorskie, które przyniosły poważne oszczędności.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o wykonaniu planu państwowego na rok 1952. W pierwszych szeregach ogólnokrajowego współzawodnictwa socjalistycznego kroczą masy pracujące Moskwy. Robotnicy, inżynierowie, technicy i pracownicy umysłowi fabryk i zakładów przemysłowych Moskwy i obwodu moskiewskiego wykonali przedterminowo 22 grudnia plan państwowy na rok 1952, w tym przemysł Moskwy wykonał plan już 18 grudnia br. Przemysł moskiewski w roku bieżącym wyprodukował wiele rodzajów nowych gatunków maszyn, obrabiarek oraz artykułów masowego spożycia. Robotnicy moskiewscy osiągnęli swe sukcesy dzięki szerokiemu współzawodnictwu socjalistycznemu, stosowaniu przodującej techniki, doskonaleniu procesów technologicznych oraz dalszemu rozwojowi twórczej inicjatywy i popularyzowaniu przodujących doświadczeń nowatorów produkcji.

Z Charkowa donoszą o przedterminowym wykonaniu planu rocznego przez załogę charkowskich zakładów budowy traktorów. Kilka tysięcy stachanowców tych zakładów wykonało już trzy normy roczne.

Poważne osiągnięcia notują pracownicy przemysłu naftowego w Azerbejdżanie. W wyniku stosowania przodujących metod nowatorów, załogi 13 szybów naftowych oraz dziesiątki brygad wykonały przed terminem roczne zadania produkcyjne i wydobywają ropę naftową na poczet 1953 roku.

Robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych Gruzińskiej SRR witają Nowy Rok przedterminowym wykonaniem planu gospodarczego. Roczne zadania produkcyjne wykonały już załogi kopalni rud manganowych w Czjatura, zakładów budowy maszyn w Kutaisi oraz zakładów budowy wodnych urządzeń pomiarowych w Tbilisi.

Wykonała plan roczny załoga zakładów hutniczych w Taganrogu. Robotnicy kombinatu tkanin technicznych „Krasnyj Majak" w Leningradzie zaoszczędzili drogą obniżenia kosztów własnych produkcji 5 milionów rubli.

Osiągnięcia mas pracujących Związku Radzieckiego świadczą o nieustannym wzroście bogactwa ZSRR, o wielkim patriotyzmie ludzi radzieckich, którzy oddają wszystkie swe siły sprawie budowy komunizmu.

Wielkie sukcesy gospodarki Chin Ludowych

(a) PEKIN (PAP). Prasa Chin Ludowych zamieszcza liczne artykuły i korespondencje, omawiające wspaniałe osiągnięcia Republiki w trzecim roku istnienia władzy ludowej. Prasa stwierdza, że dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego produkcja przemysłowa przekroczyła w r. 1952 najwyższy poziom w dziejach przemysłu chińskiego.

W r. 1952 zakończono w zasadzie reformę rolną, stwarzając przesłanki dla budownictwa przemysłowego na szeroką skalę.

Osiągnięto nieznane w historii Chin sukcesy w rozwoju handlu zagranicznego, transportu, budowy kanałów nawadniających, w dziedzinie kultury, oświaty i ochrony zdrowia. Wielki entuzjazm narodu chińskiego znalazł wyraz w budowie gigantycznych urządzeń hydrotechnicznych na rzekach Huaiho i Jang Tse-kiang.

Wiele fabryk pomyślnie wykonało i przekroczyło plany produkcyjne. Cztery fabryki tekstylne w Szanghaju już w końcu listopada zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcji. Załogi tych fabryk obniżyły koszty własne produkcji w ciągu 10 miesięcy br. o przeszło 3,5 procent. Na miesiąc przed terminem wykonały swój plan roczny państwowe zakłady metalowe nr 2 w Szanghaju. O wykonaniu planów rocznych meldują robotnicy i pracownicy umysłowi Chińskiej Państwowej Kompanii Elektrycznej.

Kolejarze szanghajsko-nankińskiego węzła kolejowego przedterminowo wykonali roczne plany przewozu ładunków.

Wspaniałe sukcesy notują chłopi pracujący Chin.

Korzystając z szerokich kredytów rządu ludowego, które w r. 1952 były 5 razy większe, niż w roku ubiegłym, chłopi pracujący Chin Wschodnich nawodnili swe pola, użyźnili je nawozami, zakupili narzędzia rolnicze, zwierzęta pociągowe oraz pomyślnie przeprowadzili akcję zwalczania szkodników polnych.

Chłopi pracujący rozwinęli pomoc sąsiedzką, która przyczyniła się do podniesienia urodzajności.

Rozbudowa amerykańskich baz wojskowych w Japonii

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „Times Herald", szef garnizonu amerykańskiego na wyspach Riu-Kiu major Butler, który przebywa obecnie w Waszyngtonie, chełpliwie oświadczył, iż za miliony dolarów amerykańskich przekształca się te wyspy w „Gibraltar Oceanu Spokojnego".

Ogólne koszty budownictwa wojskowego na tych wyspach mają osiągnąć sumę 600 milionów dolarów, przy czym już obecnie wznosi się budowle wartości 250 milionów dolarów.

Butler oznajmił, iż na wyspach Riu-Kiu pełni władzę najwyższą i że jest tam „monarchą absolutnym".

Prasa USA o wzroście nastrojów antyamerykańskich w Europie zachodniej

(f) WASZYNGTON (PAP). W prasie amerykańskiej coraz częściej pojawiają się artykuły wskazujące na wzrost nastrojów antyamerykańskich i upadek „prestiżu" USA w krajach Europy zachodniej.

Tak np. publicysta „Washington Post" — Drew Pearson skarży się, że obecnie USA „stały się najbardziej niepopularnym krajem na świecie...".

Usiłując wykryć przyczyny tej nienawiści Pearson wskazuje, że Stany Zjednoczone zapominają o tym, iż „przeważająca część ludności Europy szczerze pragnie pokoju i widzi w naszych programach zbrojeniowych niebezpieczeństwo rozpętania wojny. Rozmawiając z przedstawicielami młodzieży niemieckiej — pisze Pearson — uświadomiłem sobie, że są oni zdecydowanie przeciwni uzbrojeniu Niemiec... To samo odnosi się również do Francuzów, Anglików i do młodzieży innych krajów europejskich".

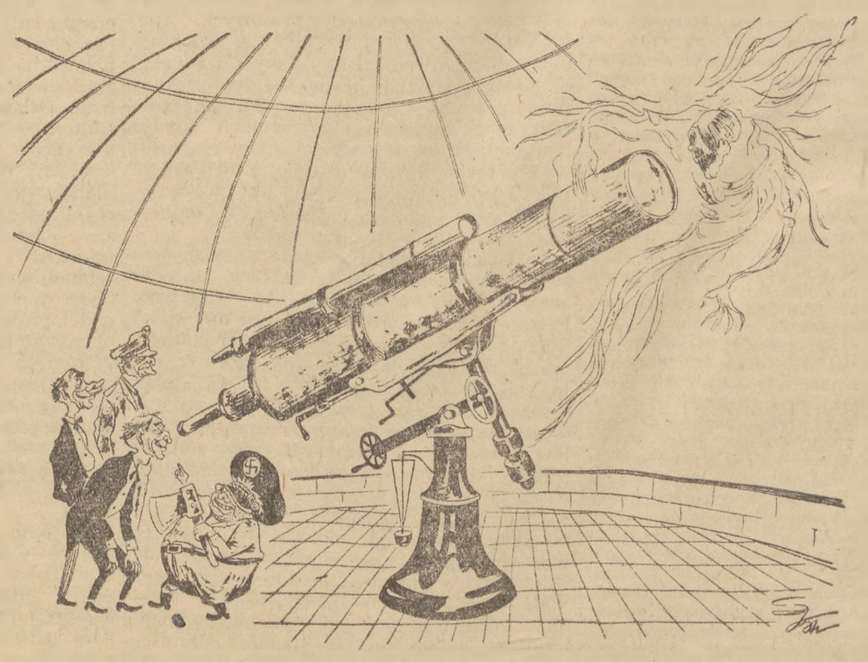

— „Zobaczymy co nam gwiazdka wróży..."

Rys. J. SOCHACKI

Porządkowanie dróg — poważne zadanie władz terenowych

Wanda Tycner

Zima, a często już także późna jesień, to dla służby drogowej okres wzmożonej pracy. Utrzymanie dróg w takim stanie, aby pomimo śniegu lub gołoledzi komunikacja samochodowa odbywać się mogła bez przerw wymaga dobrego, sprężystego kierownictwa i dużej ofiarności brygad roboczych; w wypadku zaś burz śnieżnych, lub szczególnie ostrych zawiei — sprawnej mobilizacji społeczeństwa do walki z lodem i zaspami.

Odpowiedzialność za stan dróg państwowych oraz za drogi powiatowe ponoszą Wojewódzkie Zarządy Dróg Publicznych, podległe swemu Centralnemu Zarządowi. Dbałość o drogi gminne należy do powiatowych i gminnych rad narodowych

Obowiązki rad nie ograniczają się jednak wyłącznie do spraw związanych z drogami gminnymi. Wojewódzkie Zarządy Dróg Publicznych oraz podległe im Rejony Eksploatacji nie dysponują wystarczająco dużym taborem samochodów ciężarowych, do których doczepia się pługi odśnieżne. Nie posiadają też — co zresztą byłoby zbędne i niecelowe — tak wielkiej ilości brygad roboczych, które mogłyby oczyścić ze śniegu wszystkie drogi województwa. Dlatego w akcji odśnieżania i przeciwgołoledziowej zarówno na drogach gminnych jak i państwowych konieczna jest pomoc społeczeństwa. Sprawny zaś jej przebieg zależy w dużej mierze od tego, w jakim stopniu prezydia powiatowych, gminnych i miejskich rad narodowych, czują się odpowiedzialne za stan dróg na swoim terenie.

Rozpatrzmy na przykładzie jednego województwa jak wygląda ten odcinek naszej gospodarki w terenie i co robią miejscowe władze i instytucje, aby zapewnić mieszkańcom swoich okręgów dobry dojazd do pracy i szkół w okresie całej zimy.

Pierwsza tegoroczna burza śnieżna, jaka miała miejsce w pierwszych dniach listopada, dała się szczególnie we znaki drogom województwa katowickiego: ruch autobusowy i tramwajowy został na wielu odcinkach sparaliżowany, tysiące ludzi nie mogły dostać się do swoich miejsc pracy wskutek czego wiele kopalń, fabryk i hut miało przez kilka dni poważne trudności z wykonywaniem dziennych planów.

I ta właśnie listopadowa burza śnieżna wskazała na braki w przygotowaniach do walki ze śniegiem, na złą współpracę czynników odpowiedzialnych za właściwy stan dróg, ujawniła częste objawy lekceważenia i niedoceniania tej tak ważnej sprawy przez władze terenowe.

Niewłaściwe i zbyt późne zainteresowanie się akcją przez prezydia PRN zdemobilizowało gminne rady narodowe, które nie zorganizowały drużyn robo[illegible]czych spośród miejscowej ludności. W całym województwie szczególnie dotkliwie dał się ponadto odczuć brak jednolitego kierownictwa i koordynacji.

Obecnie rozwiązano już — wydaje się, że słusznie i właściwie — sprawę jednolitego kierownictwa akcją przeciwśnieżną. Powołano specjalnie do tego celu komitety, w skład których — zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i w powiatach — weszli przedstawiciele wszystkich zainteresowanych instytucji. Specjalny nacisk położono na jak najściślejszy kontakt z PIHM-em i — niezależnie od tego — zorganizowano we własnym zakresie stałą obserwację warunków atmosferycznych. Pogłębiła się również współpraca pomiędzy niektórymi prezydiami PRN a Rejonami Eksploatacji Dróg Publicznych.

Są jednak nadal gminy i powiaty, w których przewodniczący prezydiów, bezpośrednio odpowiedzialni za stan dróg, nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków. Tow. Stępień, przewodniczący Prezydium PRN w Zawierciu, na pytanie jak przedstawia się w powiecie stan przygotowań do walki z lodem i z zaspami odpowiada, że w okresie ubiegłych 6 tygodni dwa razy wysłano w tej sprawie do gmin okólniki.

Tow. Stępień nie wie jednak — uważa bowiem widocznie, że okólnik załatwia całą sprawę — ani tego, że w prezydiach gminnych rad narodowych okólnik utknął w szufladzie, ani tego, że żwiru nie zwieziono, nie zorganizowano brygad roboczych, nie wyznaczono zaprzęgów konnych. W tej dziedzinie smutne „przodownictwo" mają zwłaszcza przewodniczący prezydiów GRN w Kromołowie, Włodowicach i Koziegłówkach. Ten zupełny brak zainteresowania Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu sprawą zabezpieczenia dróg przed śniegiem jest tym bardziej niezrozumiały, że drogi powiatu zawierciańskiego biegnące w dużej swej części w tzw. „przekopach", narażone są bodaj najbardziej w całym województwie na zasypanie śniegiem i na gołoledź — powinny więc być otoczone szczególną troską.

Przykładów natomiast, w jaki sposób można rozwiązać sprawę zabezpieczenia dróg na wypadek burz śnieżnych i gołoledzi przy udziale ludności wiejskiej dostarczyć może sporo powiat bielski. W takich np. gminach jak Szczyrk i Jaworze ludność sama organizuje odśnieżanie, nie czekając na zarządzenia z powiatu.

Są jednak jeszcze i inne sprawy.

Mocny, ciężki, kilku lub kilkunastotonowy samochód — to sprzęt w akcji odśnieżnej niemal nieoceniony. Samochodów takich Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych nie ma. Ma je natomiast miejscowy PKS, który systematycznie odmawia wypożyczenia ich do akcji odśnieżnej. A przecież w wypadku dużych zasp na drogach stoją one bezużytecznie w garażach, podczas gdy pomagając w szybkim usuwaniu śniegu pomogłyby jednocześnie PKS-owi w wykonaniu jego planów przewozowych. Warto, aby członkowie wojewódzkiego komitetu do akcji odśnieżnej i przeciwgołoledziowej uzgodnili tę sprawę z katowickim PKS-em, który ma przecież także w komitecie swego przedstawiciela.

*

Zagadnienie dobrej, przez całą zimę dla każdego pojazdu mechanicznego dostępnej drogi, to sprawa o dużym znaczeniu.

Niestety, nie wszędzie odpowiedzialne za tę sprawę władze i instytucje należycie ją doceniają, nie wszędzie powiatowe i gminne rady narodowe zdają sobie sprawę z tego, że przecież dobra droga — to codzienny dojazd do pracy i szkół, to jedyna możliwość szybkiej komunikacji w wypadku nagłej choroby lub pożaru. Na drodze Warszawa — Olsztyn „wygodniej" było np. ustawić tabliczki z ostrzegawczym napisem „Uwaga — gołoledź" niż wysypać ją, choćby tylko na zakrętach, piaskiem lub żwirem.

Biurokratyczne lub lekceważące traktowanie sprawy dróg w okresie zimowym nie może więcej mieć miejsca. Ruch kołowy na wszystkich drogach w całym kraju musi w okresie całej zimy odbywać się bez przeszkód.

Elektrownia warszawska dostarczać będzie gorącą wodę do ogrzewania stolicy

(f) W Warszawie prowadzona jest obecnie modernizacja elektrowni w tym celu, by mogła ona przekazywać niewykorzystaną dotychczas energię cieplną do miejskiej sieci ogrzewniczej. Równocześnie rozpoczęto budowę magistrali rozprowadzającej gorącą wodę.

W roku bieżącym rozpoczęto budowę pierwszego odcinka przewodu głównego. Za pośrednictwem tej magistrali i systemu przewodów rozdzielczych będzie można pod koniec przyszłego roku doprowadzić gorącą wodę do szeregu obiektów, położonych wzdłuż trasy przewodu głównego. (PAP)

Górnicy wałbrzyscy otrzymają 1.470 odbudowanych izb mieszkalnych

(f) W Zagłębiu Wałbrzyskim dobiegają końca prace przy odbudowie i remoncie 1.470 izb mieszkalnych dla górników kopalń wałbrzyskich. Kosztem wysokich sum z funduszu przeznaczonego przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu na poprawę warunków mieszkaniowych górników, przeprowadzono już remonty i odbudowę mieszkań górniczych, obejmujące 1.170 izb w Wałbrzychu i 290 izb w osiedlach górniczych w powiecie wałbrzyskim. (PAP)

Komunikat prezydium zespołu poselskiego m. Warszawy

Prezydium Zespołu Poselskiego m. Warszawy zawiadamia, że sekretariat Zespołu mieści się przy ul. Trębackiej 4 tel. 87742.

Sekretariat czynny jest codziennie w godzinach 11—18.

Równocześnie Prezydium Zespołu zawiadamia, że posłowie przyjmować będą mieszkańców w poniedziałki i czwartki (z wyjątkiem dni świątecznych) w godzinach 16—18 w siedzibie sekretariatu Zespołu.

Przyjęcia rozpoczną się dn. 29 bm.

Z notatnika korespondenta

POKÓJ — DOBRO NAJWYŻSZE

Artur Kowalski

Wiedeń, w grudniu

Zapytany w dniach Kongresu Wiedeńskiego o wrażenia jakie odnosi z tego wielkiego zgromadzenia narodów Szczepan Błaut, przodujący górnik - rębacz delegat na Kongres, odpowiedział:

— Można powiedzieć, że tu ludzie są różni, ale wszyscy fedrują pokój.

W tym krótkim zdaniu mieści się niewątpliwie jedna z najbardziej podstawowych prawd Wielkiego Kongresu Narodów. Zwykły rzut oka na salę obrad wystarczył, by przekonać się, że mamy przed sobą jedyne w swoim rodzaju zebranie, na którym reprezentowane są wszystkie narody, wszystkie rasy, wszystkie kolory skóry.

W pierwszych dwóch dniach Kongresu stroje egzotyczne były pewną „sensacją". Hinduskie turbany, arabskie fezy, stroje wielu duchownych, zwłaszcza z krajów azjatyckich budziły zainteresowanie, jak wszelkie zjawiska niecodzienne.

Szybko i łatwo można było dowiedzieć się, że na Kongresie reprezentowani są nie tylko przedstawiciele różnych narodowości i ras, ale również i przedstawiciele wszelkich politycznych, społecznych, filozoficznych i religijnych poglądów i przekonań. Byli wśród delegatów komuniści i socjaldemokraci, pacyfiści i egzystencjonaliści, katolicy i protestanci, buddyści i mahometanie, gandyści i kwakrowie.

Zdawałoby się, że w atmosferze tylu nagromadzonych „wewnętrznych sprzeczności" z trudnością narodzi się wspólny klimat. Przez stulecia całe i po dziś dzień wszelacy możni tego świata, kapitaliści i imperialiści usiłowali wykorzystywać różne poglądy, jakie ludzi dzieliły, by rzucić jednych przeciw drugim, wzniecać nienawiść i wojny dla swych egoistycznych celów, dla ustanowienia lub dla przedłużenia swojego panowania nad innymi narodami.

Ale czasy, kiedy narody były bezwolnym narzędziem w rękach swoich władców należą do bezpowrotnej przeszłości. Tu w Wiedniu prędko wytworzył się ogólny klimat Kongresu, klimat jednej wielkiej, braterskimi nićmi związanej rodziny narodów pragnących pokoju, pragnących współpracy międzynarodowej, pragnących jak najszybszego zaprzestania rozlewu krwi wszędzie — na jakimkolwiek równoleżniku, by nie toczyła się wojna.

Co sprowadziło do Wiednia rolnika brazylijskiego ze stanu Rio Grande de Sul, p. Joao Modesto Suoza? Modesto Suoza jest burmistrzem miasteczka Algrete i właścicielem plantacji cukaliptusowych oraz kilku pastwisk. Jest członkiem partii prezydenta Vargasa.

— Widzi pan — mówi Modesto Suoza — sytuacja dziś na świecie jest taka, że człowiekowi nie wolno trzymać się na uboczu wielkiej i ciężkiej walki, jaką wszędzie prowadzą o pokój i swój byt. Nam wielkie trusty konserw mięsnych płacą coraz mniej, chociaż same nasze produkty sprzedają coraz drożej. A jednocześnie nie pozwalają nam eksportować naszych towarów do krajów, z którymi moglibyśmy rozwijać wielką wymianę handlową. Ten Kongres głosi hasła niepodległości narodów, niepodległości politycznej i gospodarczej. Byłbym działał przeciw moim własnym interesom, gdybym tutaj nie przybył. A poza tym nie zapominajcie, że Jankesi chcą za wszelką cenę coraz bardziej wciągnąć nasz kraj do pułapki w jaką wpadli w Korei. Ale do tego nigdy nie dopuścimy. Po to też tu jestem.

*

W skład delegacji francuskiej na Kongres w Wiedniu wchodziło 35 komunistów, 20 socjalistów, 21 postępowców, 6 członków MRP, 34 katolików różnych ugrupowań (w tym 4 księży), 10 protestantów (w tym 5 pastorów), 49 radykałów, republikanów i niezależnych. Dając wyraz najgłębszym dążeniom swego narodu delegacja ta jednomyślnie poparła apel Kongresu do Narodów i apel do rządów, domagający się zawarcia Paktu Pokoju.

Wśród delegacji francuskiej znajdowała się większa ilość przedstawicieli świata intelektualnego. Spośród 9 pisarzy, którzy po wojnie otrzymali znaną nagrodę Goncourtów, 4 jest obecnych na Kongresie. Jeden z nich Herve Bazin, autor książek o charakterze pesymistycznym, oświadcza ze stanowczością:

— Ci, którzy mówią: „po co to wszystko?" zapominają, że ludzie tworzą historię.

W jednym z orędzi przysłanych Kongres nazwano „Kongresem wiary w człowieka". W istocie rzeczy z Kongresu biła wiara, że człowiek, ludzie i narody, zdolne są przeciwstawić się rozpasanej bestii imperialistycznej, która chciałaby kulę ziemską zamienić w beczkę prochu i lonty jej podpalić.

Młody student kairskiego uniwersytetu, Sudańczyk Hassaneln Hassan, buntuje się na samą myśl, że młodzieży świata wypadłoby złożyć w ofierze nowej wojnie tysiące hekatomb.

— Przyjechałem do Wiednia — mówi — wydelegowany przez związek studentów sudańskich, by zamanifestować przed światem nasze dążenie do uzyskania niepodległości Sudanu i do pokoju. Wrogowie pokoju są również wrogami naszej niepodległości. Kongres dodaje nam sił i wiary w słuszność naszej sprawy. Chcemy siły nasze i cały zapał młodzieńczy oddać rozwojowi naszego kraju, a nie organizatorom nowych podbojów. Za dwa lata kończę studia i będę lekarzem. Chcę narodowi mojemu pomóc podnieść jego stan zdrowotny, a nie amputować ludzkie ramiona.

Kongres otrzymał depeszę z życzeniami owocnych obrad od hiszpańskiego nauczyciela z Wysp Kanaryjskich.

Nadchodziły do Wiednia orędzia z Madagaskaru i z wyspy Haiti. Powitał Kongres w specjalnym posłaniu wybitny przywódca religijny Iranu — Kaszani. Przybyła na Kongres socjaldemokratka niemiecka Rosa Hildebrandt, protestując przeciw remilitaryzacji i przemówił do Kongresu głęboko ludzkim językiem były burmistrz niemieckiego miasta München-Gladbach, Elfes mówiąc: „narody sąsiadujące z Niemcami mają prawo domagać się od nas gwarancji, że Niemcy nie będą więcej dla nich niebezpieczeństwem".

*

Z ramienia delegacji argentyńskiej przemawiali na trybunie Kongresu m. in. peroniści. Uważają się za zwolenników prezydenta Argentyny, ale gdy chodzi o uniknięcie groźby wojny rozumieją, że trzeba działać wespół z wszystkimi narodami i ludźmi dobrej woli. Dlatego przyjechali do Wiednia.

Pani Appei była posłanką do duńskiego parlamentu. Należy do tych posłów, którzy oddali swój głos za paktem atlantyckim, dając posłuch imperialistycznej propagandzie o „czerwonym niebezpieczeństwie". Dziś p. Appel mówi: „niebezpieczeństwo ze strony ZSRR" jest nikczemnym wymysłem podżegaczy wojennych. Byłam na Kongresie w Warszawie — rozmawiałam długo z delegatami radzieckimi i wiem dziś, że naród radziecki tylko o jednym myśli: jak pokój utrzymać, utrwalić, umocnić".

W szerokiej swobodnej dyskusji różne wypowiadali delegaci poglądy, ale jedna myśl panowała nad wszelką różnicą poglądów: duch rokowań musi górować nad duchem wojny, należy położyć natychmiast kres zbrodniczej wojnie przeciw narodowi koreańskiemu, w obliczu knowań imperializmu narody muszą ująć sprawę pokoju w swoje ręce.

„Jesteśmy szczęśliwi — powiedział na Kongresie Ilja Erenburg — że możemy tu spotkać się nie tylko z przyjaciółmi i ludźmi ożywionymi tymi samymi co i my ideami, lecz również z przedstawicielami innych partii, innych kierunków, innych światów. Nie zamierzamy przekonywać ich o naszej słuszności, kwestionować ich koncepcji filozoficznych i politycznych. Chcemy porozumieć się z nimi co do tego, w jaki sposób różni ludzie i różne narody mogą żyć w zgodzie na jednej ziemi, w jaki sposób uratować wszystkie miasta, wszystkie dzieci, wszystkie marzenia przed napalmem, przed bombami atomowymi czy wodorowymi, przed zgliszczami, łzami i krwią".

Słowa wypowiedziane przez Ilję Erenburga odzwierciedlają najgłębsze uczucia narodu radzieckiego, dążącego ze wszystkich sił do utrzymania pokoju, do przerzucania mostów między narodami, do przywrócenia ludzkości zaufania do dnia jutrzejszego. Słowa Ilji Erenburga Kongres długo oklaskiwał. Widział w nich również i odbicie uczuć wszystkich narodów, które ponad wszystko, co je może dzielić stawiają to co ich łączy, wolę obrony najwyższego dobra ludzkości, jakim jest dziś pokój.

Od lat imperialistyczna propaganda metodą fałszu i oszczerstw usiłowała przeciwstawić ludzi znajdujących się pod wpływami burżuazyjnymi, ale szczerze pragnących pokoju — komunistom. Kongres w Wiedniu pokazał, że jedność wszystkich ludzi miłujących pokój wzmacnia się, że antykomunistyczna nagonka doznała jeszcze jednego fiaska. Gdzie tylko na świecie ludzie dobrej woli chcą szczerze działać w obronie pokoju, tam działają ramię w ramię z najbardziej oddanymi sprawie pokoju bojownikami — komunistami.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju minął. Walka narodów w obronie pokoju trwa i wzmaga się. Różnorodne było oblicze Kongresu, ale jednolita była jego wola pokoju, dążenie do odprężenia międzynarodowego. Teraz wielkie idee Kongresu ruszyły w masy wszystkich narodów, budzą nowy zapał i entuzjazm, budzą nowe nadzieje zagrzewają do dalszych zwycięskich walk.

— Ruch pokoju — powiedział jeden z delegatów na Kongresie — to jakby Golfsztrom ludzkości. W jakie katastrofy wtrąciłby nas podżegacze, gdyby go nie było. Siła narodów pragnących pokoju rzuca na nich postrach, paraliżuje ich. I zarazem pozwala ludzkości żyć i walczyć o lepszą przyszłość, w której żaden cień nie padnie na kołyski dzieci.

Dom marynarza w Gdyni

W Domu Zdrojowym nad brzegiem morza przed wojną bawiła się burżuazja. Dziś powiększony i przebudowany budynek służy marynarzom jako klub i hotel, w którym mogą się zatrzymać wracając z długich podróży Foto CAF — Uklejewski

Komitety blokowe w Łodzi przyczyniają się do poprawy warunków bytowych mieszkańców

(f) Doświadczenia szeregu komitetów blokowych i domowych w Łodzi mówią o poważnych rezultatach, jakie osiągnęły one w pracy nad poprawą warunków bytu mieszkańców.

Wiele komitetów blokowych Łodzi wykazuje dużo aktywności w organizowaniu, przy współudziale mieszkańców, prac społecznych, mających duże znaczenie dla systematycznej poprawy warunków bytowych ludności. Przykład sprawności organizacyjnej daje komitet blokowy nr 111 przy ul. Przędzalnianej. Z inicjatywy tego komitetu mieszkańcy bloku urządzili na wolnym placu boisko do siatkówki, zorganizowali koło sportowe z sekcjami siatkówki, piłki nożnej i tenisa stołowego. Zachęceni wynikami uzyskanymi przy budowie obiektu sportowego, wybudowali mieszkańcy sposobem gospodarczym m. in. pralnię przy ul. Przędzalnianej 26.

Dużą inicjatywę wykazuje także komitet blokowy nr 308. Mieszkańcy tego bloku przebudowali systemem gospodarczym bezużyteczną szopę przy ul. Nawrot 5 na pralnię i 2 komórki, oczyścili z gruzów podwórze przy ul. Piotrkowskiej 130, zakładając na miejsce gruzów trawniki, stawiając wokół nich własnoręcznie wykonane ławki i huśtawki dla dzieci.

Podobnych przykładów dobrej pracy komitetów blokowych i domowych jest bardzo dużo. Np. mieszkańcy bloku nr 410 własnymi siłami wyremontowali dachy 4 domów mieszkalnych, z inicjatywy komitetu blokowego nr 471 wymalowano i wyremontowano we własnym zakresie 12 klatek schodowych.

(PAP)

Zadania szkoły radzieckiej w świetle XIX Zjazdu

Zofia Dembińska

wiceminister Oświaty

Referaty i wypowiedzi w dyskusji na XIX Zjeździe były wymowną ilustracją działania w Związku Radzieckim odkrytego przez towarzysza Stalina podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu, którym jest *„zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki"* (Stalin).

Obrady XIX Zjazdu i jego uchwały wytyczyły w oparciu o pracę towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" drogę budowy społeczeństwa komunistycznego w Kraju Rad. Mówią one między innymi o potrzebie dalszych przeobrażeń w świadomości społeczeństwa, *„w toku których praca przekształci się w oczach społeczeństwa z samego tylko środka egzystencji w pierwszą potrzebę życiową, a własność społeczna — w niewzruszoną i niezbędną podstawę istnienia społeczeństwa"* (Stalin).

Wielkie zadania w tej dziedzinie mają do spełnienia — jak stwierdził Zjazd — szkoły wszelkich stopni i placówki oświatowe. Zjazd pokazał potężny rozwój sieci szkolnej w ZSRR, ustalił plan ich dalszej rozbudowy, wskazał, na czym mają polegać i w jakim kierunku mają pójść zmiany form i treści nauczania, aby szkoła radziecka włączyła się w jeszcze większym stopniu niż obecnie w dzieło budowy komunizmu i wychowywała *„aktywnych działaczy rozwoju społecznego"* (Stalin).

Dotychczasowe osiągnięcia szkolnictwa radzieckiego

Ogólna liczba szkół wyższych w ZSRR wynosi 887, a studentów 1.400 tysięcy. Tylko w latach powojennych (1946—52) otwarto 112 nowych wyższych uczelni, a liczba młodzieży studiującej wzrosła od 1940 roku o 73 procent. W roku 1952 szkoły wyższe ukończyło 221 tysięcy absolwentów, a na pierwszy rok studiów wstąpiło 375 tysięcy absolwentów szkół średnich.

Przypomnijmy, że Rosja carska miała ogółem 96 wyższych uczelni, że blisko połowa tych zakładów naukowych skupiona była w Moskwie i Piotrogrodzie, pozostałe zaś w 14 większych miastach. Azja Środkowa, Kaukaz, Syberia Wschodnia, Kraj Północny nie miały ani jednego wyższego zakładu naukowego. W wyższych uczelniach carskiej Rosji kształciło się ogółem 117 tysięcy osób.

W okresie władzy radzieckiej wyższe uczelnie otwarte zostały we wszystkich republikach radzieckich. Republiki te w dziedzinie rozwoju szkolnictwa wyższego nie tylko wyprzedziły zagraniczne kraje Wschodu, lecz i kraje Europy zachodniej. Tak np. w Tadżyckiej SRR na każde 10 tys. mieszkańców przypada 58 osób studiujących na wyższych uczelniach, w Turkmeńskiej — 60, w Kirgiskiej — 64, w Uzbeckiej — 71, w Azerbejdżańskiej — 93 osoby. Tymczasem w Iranie na 10 tysięcy mieszkańców studiują na wyższych uczelniach 3 osoby, w Indiach 9, w Egipcie i Turcji — 12, w Szwecji — 21, we Włoszech — 32, w Danii — 34, we Francji — 36.

Obecnie pracuje w ZSRR około 5,5 miliona specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem zawodowym, czyli 2,2 raza więcej niż przed wojną.

Liczba instytutów naukowo - badawczych, laboratoriów itp. wynosiła na początku 1952 roku 2.900. Liczba pracowników naukowych wzrosła w porównaniu z rokiem 1939 prawie dwukrotnie. Ten potężny rozwój nauki i szkolnictwa wyższego opiera się na bazie masowego upowszechnienia oświaty w zakresie szkoły średniej i jej podbudowy 7-letniej szkoły podstawowej, w terminologii radzieckiej „niepełnej szkoły średniej".

W Związku Radzieckim w okresie tylko lat 1940 — 1951 ilość uczących się w szkołach średnich, zawodowych i ogólnokształcących wzrosła o 40 procent.

Takiego rozwoju szkolnictwa nie zna i znać nie może żadne państwo kapitalistyczne. W Stanach Zjednoczonych np. jest 10 milionów analfabetów, a około 1/3 dzieci w wieku szkolnym nie uczy się. Szkolnictwo zaś średnie, a zwłaszcza wyższe jest niedostępne dla dzieci ludzi pracy, jest ono monopolem klas posiadających. Szkolnictwo wyższe i średnie jest tam wydane na łup „prywatnej inicjatywy". W Nowym Jorku, mieście o 7.800 tys. mieszkańców, jest jeden uniwersytet samorządowy, wszystkie pozostałe wyższe uczelnie są prywatne!

W USA od czasów Roosevelta nie buduje się nowych szkół, a starych się nie remontuje, ponieważ wydatki na oświatę w USA stale maleją. W roku bieżącym uległy dalszej redukcji, podczas gdy wydatki związane z przygotowaniem nowej wojny sięgnęły już 74 procent budżetu!

Rząd radziecki asygnuje na rozwój oświaty olbrzymie sumy. Od roku 1940 do roku 1951 wzrosły one z 22,5 miliarda rubli do 57,3 miliarda. „Masy pracujące — mówił tow. Malenkow — otrzymują dla zaspokojenia swych osobistych potrzeb materialnych i kulturalnych około 3/4 dochodu narodowego, pozostała zaś część idzie na rozszerzenie produkcji socjalistycznej i inne potrzeby ogólnopaństwowe i społeczne".

Perspektywy dalszego wspaniałego rozwoju

Jednym ze wstępnych warunków przygotowania przejścia do komunizmu — uczy towarzysz Stalin — jest *„osiągnąć taki poziom kulturalny społeczeństwa, który zapewniłby wszystkim członkom społeczeństwa wszechstronny rozwój ich zdolności fizycznych i umysłowych, ażeby członkowie społeczeństwa mieli możność uzyskania takiego wykształcenia, które mogłoby uczynić z nich aktywnych działaczy rozwoju społecznego, ażeby mieli oni możność swobodnego wyboru zawodu, a nie byli przykuci na całe życie, wskutek istniejącego podziału pracy, do jakiegoś jednego zawodu"*.

Dla realizacji tego zadania niezbędny jest dalszy, potężny rozwój oświaty, rozwój szkolnictwa wszelkich typów. Znalazło to wyraz w dyrektywach XIX Zjazdu KPZR w sprawie piątego planu pięcioletniego. Dyrektywy uchwalone przez Zjazd przewidują zakończenie w bieżącej pięciolatce przejścia z powszechnego nauczania siedmioletniego do powszechnego nauczania w zakresie szkoły średniej (10-latka) w stolicach republik, w miastach wydzielonych i obwodowych oraz w wielkich ośrodkach przemysłowych. Przewidują one również przygotowanie warunków do przejścia w następnej pięciolatce do powszechnego nauczania w zakresie szkoły średniej w pozostałych miastach i ośrodkach wiejskich.

W związku z tym liczba uczniów klas 8 — 10 w szkołach miejskich powinna w 1955 roku w porównaniu z rokiem 1950 wzrosnąć 4-krotnie, w szkołach zaś wiejskich 4,5 raza, budownictwo szkół o 70 procent, a ilość miejsc w wyższych szkołach pedagogicznych o 45 procent (w młodych republikach, jak Litewska, Łotewska, Estońska w znacznie wyższym procencie).

Jednocześnie będzie dalej rosło i rozwijało się szkolnictwo dla pracujących, zarówno korespondencyjne jak i wieczorowe, wyższe i średnie, zawodowe i ogólnokształcące oraz szkolenie wewnątrzzakładowe.

Tak realizuje się w ZSRR wskazanie towarzysza Stalina: *„Uczynić wszystkich robotników i wszystkich chłopów ludźmi kulturalnymi i wykształconymi"*.

Zadanie politechnizacji nauczania

Program upowszechnienia szkoły średniej w ZSRR (program realizowany już w większych miastach i ośrodkach przemysłowych) wstrząsnął opinią świata. Skok, jakiego dokonał Związek Radziecki w dziedzinie oświaty, jeszcze plastyczniej wystąpi, jeśli się przypomni, że dopiero w 1930 r. zaistniały w ZSRR warunki do powzięcia uchwały KC WKP(b) o powszechności nauczania początkowego.

Żeby jednak ogrom przemian zachodzących w oświacie radzieckiej w pełni zrozumieć, trzeba sobie uświadomić, że powszechność nauczania średniego nie jest wyłącznie zagadnieniem ilości szkół średnich, ale że pociąga za sobą także przemiany jakościowe w nauczaniu.

I dlatego w nowej 5-latce z inicjatywy towarzysza Stalina nakreślono również drugie wielkie zadanie w dziedzinie oświaty — politechnizację szkoły.

W dyrektywach XIX Zjazdu czytamy:

„W celu dalszego podniesienia socjalistycznego, wychowawczego znaczenia szkoły ogólnokształcącej i zapewnienia uczniom kończącym szkołę średnią warunków swobodnego wyboru zawodu przystąpić do wprowadzenia nauczania politechnicznego w szkole średniej i podjąć niezbędne kroki w celu przejścia do powszechnego nauczania politechnicznego".

O konieczności politechnicznego nauczania w ustroju socjalistycznym pisali już Marks i Engels.

Nowy człowiek, człowiek pracy i jednocześnie gospodarz w swoim kraju powinien nie tylko interesować się przemysłem, rolnictwem i transportem i nie tylko orientować się w podstawowych zagadnieniach tych dziedzin, ale znać podstawowe zasady mechanizmów i urządzeń, orientować się praktycznie w ich działaniu, w organizacji pracy przedsiębiorstw.

Klasa robotnicza Związku Radzieckiego ma w tej dziedzinie poważne osiągnięcia. Tow. Stalin w pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" wskazuje, że usunięcie przeciwieństwa między pracą fizyczną i umysłową, opierające się na likwidacji systemu wyzysku, pozwoliło w socjalizmie osiągnąć harmonijne, przyjazne współdziałanie pracowników fizycznych i personelu kierowniczego. Stali się oni członkami jednolitych zespołów wytwórczych. *„głęboko zainteresowanymi w sukcesach produkcji i w jej ulepszaniu"*. Pociąga to za sobą doniosłe i rewolucyjne skutki. Z chwilą bowiem, gdy współzawodnictwo socjalistyczne przybrało charakter masowy, gdy *„wśród robotników znalazły się całe grupy towarzyszy, którzy nie tylko opanowali minimum techniczne, lecz poszli dalej, stanęli na jednym poziomie z personelem technicznym, zaczęli poprawiać techników i inżynierów, łamać istniejące normy jako przestarzałe, wprowadzać nowe, bardziej nowoczesne normy itp."* — otworzyły się perspektywy zniesienia istotnej różnicy między pracą umysłową i fizyczną *„przez podniesienie poziomu kulturalno - technicznego robotników do poziomu personelu technicznego"*. Oczywiście szkoła radziecka ma tu wiele do zdziałania, jej praca wychowawcza i kształcąca może przyspieszać procesy, które z wielkim trudem i w wielkim wysiłku rodzą się w klasie robotniczej w toku procesu produkcji.

Już Lenin wskazywał, że absolwenci szkół średnich winni mieć podstawy politechnicznego wykształcenia. Lenin zastrzegł jednak, że kształcenie politechniczne musi być realizowane w szkole w najściślejszym związku z systematycznym i trwałym opanowywaniem przez uczniów ogólnych wiadomości naukowych.

Szkoła radziecka zerwała z jednostronnością dotychczasowego systemu przekazywania uczniom podstaw wiedzy, z jego niepełnym wyłącznie teoretycznym charakterem. Obecnie chodzi o dalsze i zdecydowane pogłębienie politechnizacji nauczania. Pokazać, jak człowiek wykorzystuje znajomość praw przyrody i społeczeństwa w praktycznej działalności, jak człowiek radziecki wykorzystuje je w organizacji nowego ustroju, w przemyśle, w rolnictwie i wyposażyć młodego człowieka w praktyczne umiejętności przydatne we wszystkich zawodach — oto prawdziwe przygotowanie do życia w ustroju komunistycznym.

Zadanie politechnizacji nauczania staje przed szkołą radziecką ze szczególną mocą w chwili obecnej, w obliczu niebywałego rozwoju szkolnictwa średniego, którego absolwenci pójdą nie tylko do szkół wyższych, ale i bezpośrednio do produkcji. Chodzić tu będzie nie o absolwentów, jakich wypuszcza szkoła zawodowa, wyszkolonych w jednym kierunku, ale o wszechstronnie rozwiniętych, zdolnych do dowolnego wyboru zawodu.

Realizacja tego zadania to niebywałe wzbogacenie możliwości życiowych młodego człowieka, prawdziwa wszechstronność i pełnia jego rozwoju fizycznego i umysłowego. Jest to także ogromne wzbogacenie możliwości rozwojowych socjalistycznych sił wytwórczych na bazie najwyższej techniki.

„Co by się stało — pisze tow. Stalin — *gdyby nie poszczególne grupy robotników, lecz większość robotników podniosła swój poziom kulturalno-techniczny do poziomu personelu inżyniersko - technicznego? Nasz przemysł wzniósłby się wówczas do wyżyn nieosiągalnych dla przemysłu innych krajów. Nie da się zatem zaprzeczyć, że zniesienie istotnej różnicy między pracą umysłową a fizyczną przez podniesienie poziomu kulturalno - technicznego robotników do poziomu personelu technicznego nie może nie mieć dla nas pierwszorzędnego znaczenia"*.

Zadanie politechnizacji nauczania wymaga przepracowania programów i podręczników szkolnych, podniesienia kwalifikacji nauczycieli i opracowania dla nich nowych wydawnictw, budowy nowych szkół i wyposażenia ich w większą niż dotychczas ilość pomocy naukowych, pracowni i laboratoriów dla zajęć praktycznych. Wymaga dalszego rozwoju szeroko rozpowszechnionych już w szkole radzieckiej kółek technicznych, miczurinowskich itp., wymaga systematycznego realizowania planu wycieczek do zakładów pracy.

*

Ukazanie przez XIX Zjazd KPZR perspektywy komunizmu, sformułowanie przez towarzysza Stalina niezbędnych warunków wstępnych przejścia od socjalizmu do komunizmu i wyznaczenie w ich przygotowaniu poważnej roli szkole zapowiada nowy burzliwy jej rozwój. Rozwój taki możliwy jest jedynie w kraju wyzwolonym z okowów kapitalizmu i targających go sprzeczności, w kraju, gdzie u władzy stoi lud pracujący, zabezpieczający młodemu pokoleniu pełny dostęp do oświaty i kultury.

*

Materiały XIX Zjazdu, dotyczące obecnego stanu oświaty w ZSRR i perspektyw, jakie się przed nią otwierają w okresie budowania społeczeństwa komunistycznego są skarbnicą wiedzy, do której sięgać będzie każdy członek naszej partii i każdy bezpartyjny działacz oświatowy w Polsce Ludowej. Pomogą nam one lepiej zrozumieć naszą linię rozwojową i wskazania naszej partii, pomogą nam jeszcze bardziej celowo wykorzystać wielkie środki, jakie państwo ludowe przeznacza na oświatę i lepiej wykonać zadania, jakie stawia przed nami na dziś i na jutro.

Z osiągnięć oświaty w ZSRR i jej perspektyw czerpać będziemy wskazania, co należy robić, żeby — jak to czynią ludzie radzieccy — nasze możliwości wielokrotnie pomnożyć.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na lodowisku w Parku Szkolnym w Warszawie odbyły się pokazy jazdy figurowej na łyżwach. Na zdjęciu: czołowa łyżwiarka Białous Maria w momencie wykonywania efektownego ćwiczenia Foto CAF

Mecze Polska—Finlandia w hokeju przełożone

KATOWICE. Zapowiedziany na poniedziałek 29 bm. międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Finlandia został przełożony na 30 bm. Drugie spotkanie hokeistów Finlandii z reprezentacją młodzieżową Polski rozegrane zostanie prawdopodobnie 31 bm.

Powodem przełożenia terminów jest opóźniony przyjazd drużyny fińskiej, która zatrzymana została z powodu złych warunków atmosferycznych w Kopenhadze.

Na pierwszy międzypaństwowy mecz hokejowy z Finlandią, który odbędzie się w Katowicach przewidziano następujący skład drużyny polskiej:

bramkarz Kocząb (rezerwowy Szlendak), obrońcy — Penczek i Skarżyński II oraz Bromowicz i Chodakowski, I atak — Jeżak, Csorich, Lewacki, II atak — Olszowski, Palus, Masełko, III atak — Czech, Trojanowski, Nowak.

Zakończenie obozu narciarskiego dla sportowców wiejskich

KRAKÓW. — W Domu Kultury w Jeleśnej k. Żywca odbyło się uroczyste zakończenie obozu narciarskiego dla sportowców wiejskich, którzy przez dwa tygodnie zgrupowani byli w Górce k. Pilska.

Pilnością i postępami w czasie obozu wyróżnili się Marduła z Poronina, Madejski z Mszany Dolnej oraz Maria Pitoń i Czotarska z Kościeliska. Na obozie narciarze zorganizowali własny zespół muzyczny, który wystąpił na uroczystości zakończenia kursu z przygotowanym specjalnie koncertem.

Uczestnicy obozu będą obecnie pracować jako instruktorzy w swoich LZS-ach.

Rozwój piłki nożnej w ZSRR oparty jest na masowym szkoleniu młodzieży

Wydział piłki nożnej przy Wszechzwiązkowym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR postanowił z dniem 1 stycznia 1953 r. uruchomić w sportowych szkołach młodzieżowych w trzydziestu ośmiu miastach specjalne oddziały piłki nożnej po 30 młodzieńców w wieku do 18 lat.

Wszystkie republikańskie komitety KF oraz komitety większych miast otrzymały instrukcje w sprawie wychowania piłkarskiego narybku w oparciu o doświadczenia specjalizujące się w tych zadaniach 35 sportowej szkoły młodzieżowej w Tbilisi. Podobne specjalne szkoły istniała już w Rydze, Taszkiencie i Erywaniu.

Dla spopularyzowania piłki nożnej wśród dzieci i młodzieży przeprowadzano w Moskwie i innych miastach przed spotkaniami mistrzowskimi gry propagandowe drużyn dziecięcych i młodzieżowych.

Na podstawie uchwały Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu w sezonie 1953 zorganizowane zostaną piłkarskie rozgrywki drużyn reprezentujących sportowe szkoły młodzieżowe o nagrodę Komitetu. Uchwalono również, że w rozgrywkach o mistrzostwo miast, startować będą drużyny szkolne.

Nie ulega wątpliwości, że przeprowadzona z tak wielkim rozmachem akcja werbowania największej ilości młodzieży do sportu piłkarskiego w połączeniu z systematyczną pracą wychowawczą da już w krótkim czasie dobre rezultaty.

Stały rozwój lekkoatletyki w Rumunii

BUKARESZT. — Cennymi sukcesami mogą poszczycić się w tym sezonie lekkoatleci rumuńscy. W roku 1952 pobili oni 99 rekordów krajowych. Na czoło osiągniętych wyników wybija się rekord mistrza sportu Soetera w skoku wzwyż — 2,03 m. Wynik ten stawia Soetera w pierwszej szóstce na świecie.

Nowe rekordy ustanowili również Dragomir w skoku o tyczce — 4,20 i Wizenmeier w skoku w dal — 7,24.

Wśród kobiet wyróżnić należy rekord Manoliu w dysku — 43,58 oraz sprinterki Sicce na 200 m — 25,0 sek.

7 rekordów krajowych poprawił w minionym sezonie długodystansowiec Dumitru Vasile na dystansach od 5 do 30 km oraz w biegu godzinnym. Dumitru jest pierwszym biegaczem rumuńskim, który na dystansie 5000 m uzyskał czas poniżej 15 min. Jego rekord na tym dystansie wynosi 14:51,0 min.

XX szachowe mistrzostwa ZSRR

MOSKWA (PAP). Dogrywki odłożonych partii na szachowych mistrzostwach ZSRR wyłoniły już zdecydowanych kandydatów do tytułu mistrzowskiego. Są nimi dwaj przodownicy turnieju Tajmanow i Botwinnik, którym już nie może zagrozić żaden z pozostałych uczestników mistrzostw. W dogrywkach Tajmanow pokonał Iljwickiego, a Botwinnik wygrał z Moisiejewem i zremisował z Bywszewem.

Przed ostatnią rundą mistrzostw Tajmanow prowadzi w tabeli, mając 13,5 pkt przed Botwinnikiem — 12,5 pkt.

Po 11 punktów mają Bolesławski i Heller, a po 10,5 pkt. — Bronsztajn, Tołusz i Moisiejew.

W pozostałych dogrywkach Heller wygrał z Tołuszem, Bronsztajn z Korcznojem, a Moisiejew zremisował z Goldenowem.

Czołówka szosowców NRD przygotowuje się do VI Wyścigu Pokoju

Do rozpoczęcia szóstego z kolei kolarskiego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava" pozostały 4 miesiące. Kolarze wielu drużyn zagranicznych, które uczestniczyły w tej imprezie w latach ubiegłych startują w okresie zimowym, lub mają zaplanowane starty w różnych wyścigach szosowych i długodystansowych na torze, jak np. Anglicy, Włosi czy Belgowie. Inni zaś przygotowywać się będą na specjalnych obozach kondycyjnych i treningowych. Tak np. w Niemieckiej Republice Demokratycznej opracowany już został plan przygotowań kolarzy NRD do wyścigu.

Sekcja kolarstwa wspólnie z Radą Trenerów ustaliła, że niezbędne jest zebranie kandydatów do reprezentacji już od 5 stycznia 1953 r. w jednym ośrodku, aż do wyjazdu do Pragi, skąd nastąpi start.

Program pobytu na obozie przewiduje wszechstronne przygotowanie każdego uczestnika do imprezy. Dlatego też od 5 stycznia do 3 lutego 1953 r. miejscem pobytu obozowiczów będzie jeden z ośrodków sportów zimowych w NRD. Uprawianie bowiem narciarstwa i łyżwiarstwa oraz innych sportów uzupełniających, gimnastyka jak też harmonijny planowy i oparty na naukowych podstawach rozwój organizmu każdego zawodnika, planowane dozowanie wysiłku oraz zależnie od pogody ewentualne krótkie treningi na rowerze, to w skrócie zadania pierwszego okresu przygotowań.

Od 4 lutego rozpoczną kolarze niemieccy treningi przygotowawcze, które pozwolą im rozwinąć takie zalety długodystansowca, jak wytrzymałość, szybkość, odporność organizmu na nierównomierną w tempie (co się często zdarza w wieloetapowych wyścigach) jazdę i wreszcie na ustabilizowanie właściwej, wysokiej i trwałej formy.

Podobnie jak w pierwszym okresie przygotowań kolarze będą odbywać codzienne ćwiczenia gimnastyczne i gry uzupełniające. Największa uwaga będą jednak otoczone treningi na szosie. Miejscem pobytu w tym czasie będzie jeden z ośrodków FDGB w pobliżu Drezna. Według opinii kierownika drużyny NRD na V Wyścig Pokoju Wernera Schiffnera, jest to najlepszy i najpiękniejszy ośrodek, jaki oddano sportowcom niemieckim do dyspozycji.

Poza najlepszymi trenerami państwowymi i odpowiedzialnymi pracownikami sekcji kolarstwa, powołani zostali do pracy na obydwu obozach pracownicy służby zdrowia. Lekarz będzie przeprowadzał codzienne badania kolarzy i wespół z zespołem kierowniczym ustalać będzie racje żywnościowe, by organizm kolarza mógł być najlepiej przygotowany do oczekującej go próby.

Na obozach zgromadzonych będzie 24 kolarzy, których wytypowano wspólnie z aktywem sportowym z terenu, z trenerami i znawcami kolarstwa spośród aktywu społecznego na czele.

Ze starych znajomych widzimy na liście nazwiska Schultza (tegoroczny mistrz szosowy NRD), Meistera, Schura, Gieniga, Kirchhoffa, Dintera, Trefflicha, a także kilku młodych kolarzy, jak: Beustera, Fundy, Naumana i innych, którzy w imprezach ub. sezonu letniego osiągnęli zasługujące na uwagę rezultaty i poważnie zagrozili pozycjom starych asów szosy. Do zawodników przydzielono 4 trenerów: Schiffnera, G. Gallinge, Lohse i Waltera Nickla. Oni też odpowiedzialni będą za ostateczne ustalenie reprezentacyjnej drużyny NRD na wyścig Praga — Berlin — Warszawa w roku 1953. (ts)

O dalszy rozwój kultury fizycznej w naszym kraju

Włodzimierz Reczek

przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Blisko 5 milionów młodzieży i dorosłych objętych jest w Polsce wychowaniem fizycznym; ponad milion uprawia różne rodzaje sportu; dziesiątki milionów ludzi oglądają corocznie zawody sportowe, czytają prasę i literaturę sportową, interesują się żywo rozwojem kultury fizycznej.

Wychowanie fizyczne i sport to droga skutecznego oddziaływania na młodzież i poważną część „dorosłego" społeczeństwa. Nadając właściwy kierunek rozwojowy kulturze fizycznej, możemy poważnie wpływać na socjalistyczne wychowanie człowieka, możemy je przyśpieszać.

W państwie demokracji ludowej sport i wychowanie fizyczne przestały być tylko rozrywką i skutecznym instrumentem podnoszenia zdrowotności i zdolności produkcyjnej milionowych mas pracujących. Ruch sportowy czynnie włącza się do wielu akcji politycznych i gospodarczych, prowadzonych przez rząd i partię.

Towarzysz Bierut tak nakreślił znaczenie kultury fizycznej dla naszego kraju:

„Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej".

O tym wskazaniu towarzysza Bieruta zapomina się u nas niestety często w codziennej pracy.

Trzeba zerwać z niedocenianiem kultury fizycznej

Jedną z głównych przyczyn powszechnie znanego faktu nie nadążania kultury fizycznej za szybkimi osiągnięciami w wielu innych dziedzinach, nie wykorzystywania tych możliwości, które stworzyła nam w tym kierunku władza ludowa, jest występujące jeszcze nierzadko niedocenianie znaczenia kultury fizycznej.

Wiele instancji partyjnych nie kontroluje jeszcze wykonywania uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, nie interesuje się ani ruchem sportowym, ani stanem wychowania fizycznego na swoim terenie. Podobnie wiele ogniw związków zawodowych i organizacji ZMP-owskich nie uznało dotychczas spraw kultury fizycznej za swoje własne sprawy.

Szczególnie szkodliwy jest lekceważący stosunek do sportu i wychowania fizycznego ze strony sporej części prezydiów rad narodowych, które jako organa władzy państwowej powołane są do opieki nad kulturą fizyczną i posiadają ku temu odpowiedni aparat.

Niestety, nie są odosobnione takie wypadki, jakie mają miejsce np. w powiecie gdańskim, gdzie wszyscy pracownicy PKKF wysyłani są przez szereg miesięcy na kolejno po sobie następujące akcje, a Komitet Kultury Fizycznej bywa zamknięty całymi tygodniami.

Rok 1953 zapoczątkować musi przełom w pracy na odcinku sportu i wychowania fizycznego. Pierwszym warunkiem tego przełomu jest uznanie kultury fizycznej, zgodnie z dyrektywami partii, nie tylko za ważny odcinek pracy polityczno - wychowawczej, ale też za odcinek zaniedbany, a więc wymagający specjalnej i stałej pomocy i opieki.

Trzeba, byśmy uświadomili sobie wyraźnie, że u źródeł niewłaściwego stosunku do kultury fizycznej leży lekceważenie znaczenia wychowania fizycznego i sportu dla produkcji i obronności kraju, leży obce nam ideologicznie nie liczenie się z żywymi potrzebami ludzi pracy i młodzieży, leży niechęć do pracy wychowawczej na nowych terenach i w nowych środowiskach, dla której to pracy sport otwiera wielkie możliwości. Trzeba, byśmy uświadomili sobie, że gdzie my nie docieramy, tam docierają elementy obce lub wręcz wrogie, tam panoszy się chuligaństwo, pijaństwo i demoralizacja.

W listopadzie bieżącego roku ukazał się w „Trybunie Ludu" artykuł pt. „O przełom w dziedzinie kultury fizycznej i sportu". Partia postawiła zadanie zapoczątkowania przełomu w kulturze fizycznej.

Dla wykonania tego zadania trzeba:

po pierwsze — ugruntowania w całym społeczeństwie przekonania, że wychowanie fizyczne i sport to ważny odcinek roboty polityczno - wychowawczej;

po drugie — wytyczenia węzłowych zadań na najbliższy okres;

po trzecie — mobilizacji ludzi wokół postawionych zadań;

po czwarte — pełnego uruchomienia rezerw i sięgnięcia do niewykorzystywanych dotąd możliwości rozwijania kultury fizycznej.

Zagadnienia koła sportowego przy zakładzie pracy

Wśród wielu problemów, które stają przed nami w walce o rozwój kultury fizycznej musimy dostrzegać najbardziej istotne. Węzłowym ogniwem dla umasowienia kultury fizycznej jest sprawa dobrej pracy kół sportowych. Liczebność i żywotność kół — to gwarancja masowości sportu.

Planujemy aby w roku 1953 brało czynny udział w ruchu sportowym około 1,5 miliona ludzi.

Żywotność kołom zapewnić mogą tylko atrakcyjne formy pracy, związane z przemyślanymi systemami rozgrywek, oparte jak najmocniej o współzawodnictwo w zdobywaniu SPO. Liczba odznak SPO w roku 1953 powinna przekroczyć milion.

Wykonanie planu umasowienia kultury fizycznej wymaga nie tylko wytężonej pracy aparatu komitetów kultury fizycznej, zrzeszeń sportowych i aktywistów, lecz również otoczenia pracy kół opieką i pomocą organizacji partyjnych, kół ZMP-owskich, rad zakładowych, dyrekcji zakładów, a na wsi nadto „SP" i gminnych rad narodowych. Szczególną opieką powinny być otoczone koła na czołowych budowlach planu 6-letniego oraz LZS-y w rejonach o silnie rozbudowującej się spółdzielczości produkcyjnej.

Walka o poziom sportu

Druga sprawa węzłowa — to walka o poziom naszego sportu. Na rok 1953 ogłoszony został kalendarz sportowy, który przewiduje bogaty plan rozgrywek we wszystkich dziedzinach sportu. W opracowaniu jest kalendarz spotkań międzynarodowych.

Dobrze przygotowane zawody, spotkania i turnieje powinny przyczynić się do podniesienia poziomu naszego sportu. Poważnym bodźcem dla zawodników musi stać się klasyfikacja sportowa (to jest oparte o osiągnięte wyniki przyznawanie „rangi" sportowej), którą objąć chcemy ćwierć miliona zawodników. Dla podniesienia poziomu sportu konieczną rzeczą będzie uporządkowanie szkolenia trenerów i instruktorów oraz założenie wojewódzkich szkół sportowych.

Ześrodkować uwagę na problemach w. f. w szkołach

Trzecie zagadnienie kluczowe dla rozwoju kultury fizycznej — to walka o należyty poziom wychowania fizycznego w szkołach. Cierpimy na poważny brak nauczycieli wychowania fizycznego, zwłaszcza w szkołach podstawowych, za mało mamy sal i boisk, programy nasze pozostawiają wiele do życzenia. Problem jest istotny, bo wychowaniem fizycznym w szkołach objętych jest 3,5 miliona dzieci i młodzieży. Niezbędne jest ześrodkowanie w roku 1953 uwagi na zagadnieniu szkolenia nauczycieli w zakresie wychowania fizycznego i na problemie uporządkowania programów.

Masowość sportu, podniesienie jego poziomu, oparcie wychowania fizycznego o wymogi nauki — to trzy podstawowe zagadnienia, decydujące o dalszym rozwoju kultury fizycznej.

Warunkiem wykonania zadań, które sobie stawiamy, jest skupienie wokół wykonania ich jak najliczniejszego aktywu społecznego. Dziesiątki tysięcy miłośników sportu powinny czynnie działać w ruchu sportowym, otrzymywać konkretne zadania w kołach, sekcjach i zrzeszeniach. Szczególnie cennym dla ruchu sportowego będzie napływ świeżego aktywu ZMP-owskiego.

Ofiarna praca społeczna aktywu powinna być wysoko ceniona. Jeżeli organizacje i instancje partyjne, związkowe czy ZMP-owskie uznają za jedną z ważnych form aktywności społecznej działalność w ruchu sportowym, jeżeli wywiązanie się z zadań na tym odcinku postawią na równi z każdą inną formą wywiązania się z obowiązków partyjnych, organizacyjnych czy związkowych — to na pewno nie zabraknie w ruchu sportowym aktywu pełnego zapału.

Uruchomić wszystkie rezerwy

Na rozwój kultury fizycznej państwo ludowe przeznacza poważne środki finansowe. Z funduszów państwowych i społecznych pokrywane są wydatki organizacyjne, budowane są urządzenia sportowe, utrzymywani są pracownicy etatowi w sporcie i wychowaniu fizycznym. Jednakże mimo stałego wzrostu wydatków państwa na kulturę fizyczną, nie zawsze nadążamy za jeszcze szybciej rosnącymi potrzebami. Dlatego zachodzi konieczność uruchomienia wszystkich rezerw i walki o celowe i oszczędne wydanie każdego grosza przeznaczonego na kulturę fizyczną.

Obok budownictwa państwowego, obejmującego poważniejsze urządzenia sportowe, istnieje i rozwija się budownictwo mniejszych urządzeń siłami społecznymi. W roku 1953 planujemy zbudować siłami społecznymi 10.000 takich urządzeń jak boiska, bieżnie, tory przeszkód, skocznie, strzelnice.

Ważnym zagadnieniem jest również wykorzystanie urządzeń już istniejących. Gospodarze wielu ważnych urządzeń sportowych nie troszczą się o opłacalność, dobry stan i pełne wykorzystanie swoich obiektów. Jaskrawy przykład — to pływalnia MDK w Krakowie, która od wielu miesięcy z powodu drobnych uszkodzeń wykorzystywana jest w ułamkowej zaledwie części.

Innego rodzaju dowód zaniedbania urządzeń sportowych — to rozpowszechniony zwyczaj zajmowania ich dla innych celów. Kraj nasz cierpi na dotkliwy brak sal sportowych, a takich sal gimnastycznych, jak w Iławie, zajętych od dłuższego czasu na magazyn zbożowy, lub w Nowym Targu — na warsztaty tkackie — można naliczyć dziesiątki.

Najwyższy czas, by terenowe rady narodowe, odpowiedzialne za ten stan rzeczy, zerwały z taką niedopuszczalną praktyką.

Postawione przez partię zadanie zapoczątkowania przełomu w dalszym rozwoju kultury fizycznej wymagać będzie od zawodników, działaczy i pracowników kultury fizycznej długofalowej i ciężkiej pracy. Jeżeli organizacje sportowe realizować będą z całym zapałem postawione przed nimi zadania, jeżeli potrafią one zainteresować swymi osiągnięciami i trudnościami koła ZMP-owskie, rady zakładowe, dyrekcje zakładów oraz organizacje partyjne — na pewno przełom zostanie wkrótce osiągnięty, a wychowanie fizyczne i sport obejmować będą coraz to szersze rzesze pracujących i młodzieży, podniosą ich zdrowotność dla dobra ojczyzny, dla dobra pokoju.

W 1953 r. organizowane będą wczasy bojerowe

Tysiące ludzi pracy, spędzających urlopy na wczasach, uprawiają w czasie wypoczynku pod okiem doświadczonych instruktorów sporty i turystykę.

Szczególnie bogato rozwija się na wczasach masowy ruch turystyczny. W 1952 roku w wycieczkach urządzanych przez PTTK dla wczasowiczów wzięło udział przeszło pół miliona osób, 8 tys. osób zdobyło na wycieczkach brązową „Górską Odznakę Turystyczną", a 13 tys. ukończyło kursy narciarskie organizowane przez PTTK.

W 171 schroniskach turystycznych PTTK tysiące wczasowiczów znajdują wypoczynek, dobre wyżywienie i opiekę.

Z początkiem przyszłego roku FWP i Liga Morska podobnie jak w latach ubiegłych organizują wczasy bojerowe. Odbywać się one będą w ośrodku FWP w Giżycku na Mazurach. Ośrodek został zaopatrzony w nowy sprzęt, na którym pod kierunkiem instruktorów z LM wczasowicze zapoznają się z pięknym sportem, jakim jest żeglarstwo lodowe.

Narada aktywu sportowego w Nowej Hucie

KRAKÓW. W Nowej Hucie odbyła się narada miejscowego aktywu sportowego, poświęcona omówieniu sytuacji na odcinku kultury fizycznej i sportu wśród budowniczych Nowej Huty.

W 21 kołach sportowych Nowej Huty zrzeszonych jest ponad 800 członków. Pracę na odcinku sportowym utrudniał w wysokiej mierze brak urządzeń, sprzętu sportowego oraz instruktorów. Stwierdzono, że Komitet K.F. w Nowej Hucie nie stanął na wysokości zadania, pracując w oderwaniu, bez pomocy partii, organizacji związkowych, zetempowskich i społecznych.

Uczestnicy narady, wykazując pełną troskę o rozwój kultury fizycznej w Nowej Hucie, postanowili walczyć o usunięcie wszystkich błędów i niedociągnięć i pracować niestrudzenie nad stworzeniem sprzyjających warunków rozwojowych dla sportu w socjalistycznym mieście. Piękny przykład dali tu członkowie Koła Sportowego przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Nowej Hucie, którzy w czasie narady podjęli zobowiązania wybudowania lodowiska oraz przepracowania 1800 roboczogodzin przy budowie stadionu w Nowej Hucie.

W podsumowaniu narady, którego dokonał przedstawiciel Komitetu Dzielnicowego PZPR tow. Nalezińskі podkreślono, że socjalistyczne współzawodnictwo i podejmowanie zobowiązań, tak szeroko stosowane w pracach przy budowie Nowej Huty będą miały również duże znaczenie w walce o przełom w pracy nad rozwojem kultury fizycznej wśród młodzieży i budowniczych Nowej Huty.

Mistrzostwa narciarskie Śląska w sztafetach

WISŁA. Narciarze śląscy zainaugurowali tegoroczny sezon mistrzostwami wojewódzkimi w biegach sztafetowych. Zawody odbyły się w Wiśle, przy dobrych warunkach śniegowych.

W konkurencji seniorów na trasie 3 x 8 km startowało 14 sztafet. Zwyciężył zespół Unii (Istebna) w czasie 2:19.47 godz. przed Górnikiem (Koniaków), LZS (Wisła) i Stala (Ustroń). Najlepszy czas dnia na 8 km uzyskał Holeksa (Unia Istebna) 41.15 min.

W konkurencji juniorów również na trasie 3 x 8 km zwyciężyła sztafeta LZS Barania (Wisła) w czasie 2:41.04 przed Górnikiem (Koniaków).

Kobiety startowały na trasie 3 x 6 km. Pierwsze miejsce zajęła Stal (Ustroń) w czasie 2:42.0 przed Unią (Istebna). Najlepszy czas wśród kobiet uzyskała Ciencialówna (Stal) 49:08.

W ramach przygotowań do Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, czołowi narciarze Polski, Węgier i NRD przeprowadzili wspólne treningi w Zakopanem. Na zdjęciu: Trener polski Kobyliński (z lewej) i trener węgierski Köwart poprawiają błędy przebiegających zawodników Foto CAF

Nowa forma turystyki narciarskiej

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wprowadza w sezonie zimowym 1953 nową formę turystyki narciarskiej. Będą nią wędrówki narciarskie na szlaku beskidzkim (Szczyrk — Barania Góra — Zwardoń — Hala Boracza). Przejście tego szlaku daje możność zdobycia Górskiej Odznaki Narciarskiej. Wędrówki, które rozpoczną się z dniem 5 stycznia 1953 roku obliczone są na 7 i 14 dni. Informacje i zapisy w Ośrodkach Turystycznych PTTK Gdańsk, Poznań, Łódź, Kraków, Katowice, Szczecin.

Poza tym organizuje PTTK pobyt we własnych schroniskach Równica i Barania Góra (Beskidy) „Pod Muflonem" w Dusznikach Zdroju oraz w Karpaczu i Szklarskiej Porębie. Informacje i zapisy w Ośrodkach Turystycznych PTTK w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Szczecinie, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie.

Mistrzostwa hokejowe ZSRR

MOSKWA. W mistrzostwach hokejowych ZSRR nowe zwycięstwa odniosły czołowe drużyny WWS i CDSA. Zespół lotników WWS pokonał 4:0 leningradzkie Dynamo, a CDSA wygrał z Dynamo Swierdłowsk 6:0.

W STOLICY

Czterej budowlani z MDM przodującymi fachowcami w kraju

We współzawodnictwie w okresie trzeciego kwartału br. załoga Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej odniosła duży sukces osiągając cztery pierwsze miejsca najlepszych w zawodzie w skali ogólnopolskiej. Tytuły te zdobyli: murarz Górecki, cieśla Małkowski, spawacz Szulewski i majster Berent.

Pierwsze miejsce i proporzec przechodni Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego-6, zdobyła załoga budująca bloki mieszkalne przy ulicach Nowowiejskiej, Mokotowskiej, Pl. Zbawiciela.

Na początku czwartego kwartału br. do współzawodnictwa na terenie zjednoczenia przystąpiło około 3.100 pracowników. *(j. s.)*

Stare Miasto miejscem wycieczek warszawiaków

Rokrocznie w lipcu budowlani stolicy oddają miastu piękny nowy fragment socjalistycznego budownictwa. W roku 1953 oddany zostanie tak zwany Trakt Starej Warszawy wraz z odbudowanym Rynkiem Staromiejskim.

Podobnie jak było z Trasą W—Z, Centralnym Parkiem Kultury a ostatnio z MDM punktem zainteresowań warszawiaków stało się obecnie Stare Miasto. Jak bardzo sprawa budowy i przebiegu prac interesuje mieszkańców naszego miasta najlepiej świadczą spacery warszawiaków w dni wolne od pracy.

Mimo niepogody w ubiegłą niedzielę setki osób przechadzały się po Starym Mieście, oglądały wznoszone domy, rozmawiały o postępach robót.

Olbrzymią frekwencją cieszy się nadal wystawa „Oto Ameryka". Szkoda tylko, że organizatorzy nie pomyśleli o możliwości tak wielkiego napływu zwiedzających. W efekcie przy drzwiach (nie wiadomo dlaczego otwartych tylko w połowie) tworzą się zatory, utrudniające wejście na wystawę i wyjście. *(i)*

Choinki noworoczne na placach Warszawy

Wzorem lat ubiegłych na placach Warszawy rozbłysnęły światła choinek noworocznych, w 30 centralnych punktach stolicy.

Po raz pierwszy ustawione one zostały w najdalszych dzielnicach miasta, Wawrze, Falenicy, we Włochach, w osiedlu Przyjaźń i innych. Po raz pierwszy również rozbłysnęła światłami noworoczna choinka na pl. Konstytucji. *(w/j)*

PPRK Nr 1 przygotowuje kadry dla Metro

Kierownictwo PPRK Nr. 1, biorące udział w budowie Metro, realizując swe zobowiązania zorganizowało ostatnio kurs na brygadzistów robót kesonowych. Roboty kesonowe prowadzone są w trudnych warunkach pod ziemią, a nieraz i pod wodą, przy wyższym ciśnieniu atmosferycznym. Roboty te wymagają od pracowników wysokich kwalifikacji i odpowiednich warunków fizycznych. I dlatego też zorganizowany ostatnio kurs przygotował załogę do trudności, jakie wyłonią się przed załogą PPRK „Metro" w 1953 roku.

Kurs obejmował 100 godzin wykładów i 180 godzin zajęć praktycznych. Wykładowcami tego kursu byli pracownicy techniczni i administracyjni PPRK Nr. 1. *(w)*

Trzeba obniżyć zużycie prądu również w szczycie rannym

W Zakładach Zbytu Energii odbyło się ostatnio kilka konferencji z udziałem przedstawicieli warszawskich zakładów pracy.

Kierownictwo ZZE zapoznało uczestników konferencji z sytuacją o poborze mocy w godzinach szczytu od zmroku do godz. 21 i w godzinach szczytu rannego od godz. 6 do 8.30. Kierownictwo ZZE zaapelowało również do przemysłu warszawskiego o oszczędne gospodarowanie energią elektryczną oraz o przesunięcie godzin pracy zbędnych urządzeń energochłonnych z okresu szczytów na inne godziny.

Apel kierownictwa ZZE znalazł oddźwięk w terenie. Liczne zakłady pracy nadsyłają już meldunki o wydaniu u siebie niezbędnych zarządzeń, idących w kierunku uzyskania zmniejszenia zużycia energii w szczycie. I tak np. Warszawskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych przesunęły okres pracy pewnych urządzeń z rannych godzin szczytowego obciążenia na godziny późniejsze, co zmniejszy zużycie energii o 55 kW. Zakłady „Syrena" obniżą pobór mocy w szczycie rannym o 10 procent. *(w)*

Załogi przemysłu terenowego realizują zobowiązania

Warszawskie zakłady, podległe Stołecznemu Zarządowi Przemysłu Terenowego podjęły zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu i 73 rocznicy urodzin towarzysza Józefa Stalina.

Uzyskana przez warszawskie zakłady dodatkowa produkcja do dnia 27 grudnia stanowi wartość kilkunastu milionów złotych.

Wszystkie zobowiązania produkcyjne wykonała już załoga Stołecznych Zakładów Wyrobów Różnych, która wykonała dodatkową produkcję na sumę 8 milionów złotych. *(w)*

TEATRY

Polski — „Pociąg pancerny" — g. 19. **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" — g. 19.15. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „Młodość ojców" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Lalek** — **„Lalka"** (CPLiA na MDM) — Program noworoczny — g. 16.30.

KINA

Moskwa — „Bajka o śpiącej królewnie" — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Gęsi Baby Jagi" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Noc wigilijna" — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Skandal w Clochemerle" — g. 12, 14, 16, 18, 20. **Polonia** — „Droga na studium przygotowawcze", „Zaj i Czik", „Zielarze z Kamiennej Doliny" — g. 15, 18.30, oraz „Milcząca barykada" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „W pogoni za sławą" — g. 16, 18, 20. **W—Z** — „Niezapomniany rok 1919" — g. 15.30, 17.45, 20. **1 Maj** — „Wiejski lekarz" — g. 15.30, 17.45, 20. **Ochota** — „U progu życia" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „Przeklęta wyspa" — g. 16, 18, 20. **Tęcza** — „Dolina śmierci" — g. 14, 16, 18, 20. **Olsztyn** (Włochy) — „Wędrówki czarodzieja" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Przygody Nasredina" — g. 14.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

WTOREK 30 GRUDNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Wszechnica Radiowa — kurs I, 6.40 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Muzyka popularna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka rozrywkowa, 9.00 „Pod znakiem Borsunia" — odc. pow. A. Żabińskiej, 9.22 Muzyka rozrywkowa, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Muzyka popularna, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę", 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Pieśni i arie w wyk. J. Kłodzińskiego, 13.15 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Wrocławskiej P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zespołu Instrumentalnego Jerzego Wasiaka, 16.45 „Odzyskane dzieciństwo" — odc. pow. M. Brandysa, 17.05 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 17.20 Koncert Zespołu Mandolinistów Łódzkiej Rozgł. P. R. p.d. E. Ciukszy, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 Utwory kompozytorów rumuńskich (w 5-a rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej), 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Wtorkowy koncert, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Radziecka muzyka ludowa, 20.45 „Noc Sylwestrowa 1943" — słuchowisko E. Fiszera, S. Stampfla i S. Ziembickiego, 21.55 Muzyka, 22.15 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.30, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.35, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Koncert poranny, 7.20 Muzyka popularna, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Muzyka rozrywkowa, 14.30 Koncert solistów w pr. Bach, Beethoven, Glinka, Areński, 15.10 „Międzynarodówka" — opow. W. Awdiejewa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińskiej P. R. p.d. W. Górzyńskiego, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.25 „Ze sportu", 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Aud. z cyklu: „W pracowniach uczonych", 18.40 Muzyka ludowa w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P. R. p.d. A. Rezlera, 19.10 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, I i II wykład z cyklu: „XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. Wielkiej Ork. Symf. P. R. p.d. G. Fitelberga, — w progr. Offenbach, Strauss, Brahms i Szymanowski, 21.26 Wiad. sportowe, 21.30 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej P. R. p.d. E. Kajdasza, 21.50 Muzyka taneczna, 22.00 Reportaż dźwiękowy z Międzypaństwowego Spotkania Hokejowego na lodzie, Finlandia — Polska, 22.20 Rosyjska muzyka kameralna, w pr. Borodin — kwartet smyczkowy Nr. 2, 22.51 Muzyka rozrywkowa, 23.00 Koncert w wyk. solistów rumuńskich, 23.30 Muzyka taneczna.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zlecona przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 4.50 zł, kwart. — 13.50 zł, półrocznie — 27 zł, rocznie — 54 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 2.25 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

B 2 3B-17721